Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena numeru 20 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Nr. 32 | Kraków-Lwów, 9-go sierpnia 1936 r. | Rok XXIV.

Piast

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie 2.50 zł.
„ półrocznie . . 5 zł.
„ rocznie . . 10 zł.
za granicą rocznie . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 20 zł.
Nr. pojedyńczy 8 cent.
Wychodzi co niedzielę.

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Matysik.
Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia". Sp. Akc. w Katowicach.

Święcimy uroczyście rocznicę Czynu Chłopskiego

W prasie codziennej pojawiły się wiadomości, że tegoroczne obchody „CZYNU CHŁOPSKIEGO" w szesnastoletnią rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego nie odbędą się.

Pogłoski te są zmyślone i z palca wyssane.

Co zamierzają osiągnąć autorzy przez rozszerzanie tego rodzaju fałszywych wieści, jest dla nas zupełnie widoczne i zrozumiałe.

Ostrzegamy, by nie dawano wiary podobnym bredniom.

Należy tem większych dołożyć starań, by obchody nasze wypadły jaknajwspanialej.

Wszystkie Zarządy otrzymały już szczegółowe komunikaty, tyczące przygotowań tychże uroczystości.

PROGRAM OBCHODU.

Dnia 14-go sierpnia br. o godzinie 9-tej wieczór, winny zapłonąć w każdej wsi sobótki, przy których zbiorą się wszyscy ludowcy. — Należy odczytać nazwiska wszystkich poległych chłopów z danej wsi. — Zarządzić jednominutową ciszę dla złożenia hołdu chłopom-bohaterom. Odśpiewać pieśni patrjotyczne i ludowe.

Dnia 15-go sierpnia należy urządzić w mieście powiatowem uroczystości dla całego powiatu.

Na zgromadzeniach o godzinie 12-tej w południe w dniu 15-go sierpnia zarządzić jednominutową ciszę, dla uczczenia wszystkich poległych na wojnie.

W uroczystościach tych winna wziąć udział cała wieś.

We wszystkich wsiach w dniu 15-go sierpnia o godzinie 12-tej w południe zarządzić jednominutową ciszę.

Zarządy powiatowe postarają się zgodnie z przepisami ustawy o zgromadzeniach o załatwienie potrzebnych formalności u władz państwowych.

Za Zarząd Okręgowy:
(—) Bruno Gruszka.
(—) Stanisław Mierzwa.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i prezes Rządu Obr. Narod. Wincenty Witos podczas przełomowych dni w roku 1920





(„Mon. Polski" z 12 lipca 1921 Nr. 155)

Dekret

Za wybitne zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności politycznej i państwowej, zwłaszcza w okresie groźnej inwazji bolszewickiej, na wniosek tymczasowej Rady Orderu, pełniącej czynności Kapituły — stosownie do artykułu 2, 8 i 16 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 136) — nadaję Panu Wincentemu Witosowi, Prezydentowi Ministrów Rzeczypospolitej i Posłowi na Sejm Ustawodawczy odznaki orderu „Orła Białego".

Warszawa-Belweder, dnia 11 lipca 1921 r.

Naczelnik Państwa:
(—) Piłsudski.

1920 — 1936

Szesnaście lat temu, w r. 1920, wojska polskie cofały się pod naporem bolszewickim na froncie południowym i północnym. Wróg zbliżał się pod Warszawę. Naród popadł w depresję. Świeżo uzyskana niepodległość została zagrożona. **Obcy już się liczyli ze skreśleniem państwa polskiego z mapy Europy.**

Wtedy Naczelnik Państwa i zarazem Wódz Naczelny Wojska Polskiego zwrócił się do **Wincentego Witosa** o objęcie steru Rządu Obrony Narodowej. To znaczy zaapelowano do masy chłopskiej, by wzięła się do obrony kraju. Zastępstwo prezesa Rządu objął **Ignacy Daszyński,** przedstawiciel robotników polskich. Odezwa Rządu Obrony Narodowej powołała się wobec całego ludu polskiego na ten fakt, że rząd nowy jest rządem chłopów i robotników.

Witos i jego rząd rozwinęli nadludzką energję w celu obrony Państwa. Chłopi i robotnicy tłumnie pospieszyli do szeregów i na front. Za walczącymi oddziałami stanął solidarnie cały naród. W dusze wstąpiła otucha i nadzieja. Wysiłek miljonów przyniósł rychło owoce: wspaniałe zwycięstwo, uwolnienie kraju od najeźdźcy, umocnienie granic i bytu państwowego Rzeczypospolitej.

Po zwycięstwie na dowódców posypały się honory i nagrody. Laury uwieńczyły czoła zasłużonych i mniej zasłużonych. Wielu z nich na udziale w wojnie 1920 roku oparło swoje tytuły i pretensje do rządzenia Państwem. Nawet do rządzenia niem wyłącznie i wieczyście.

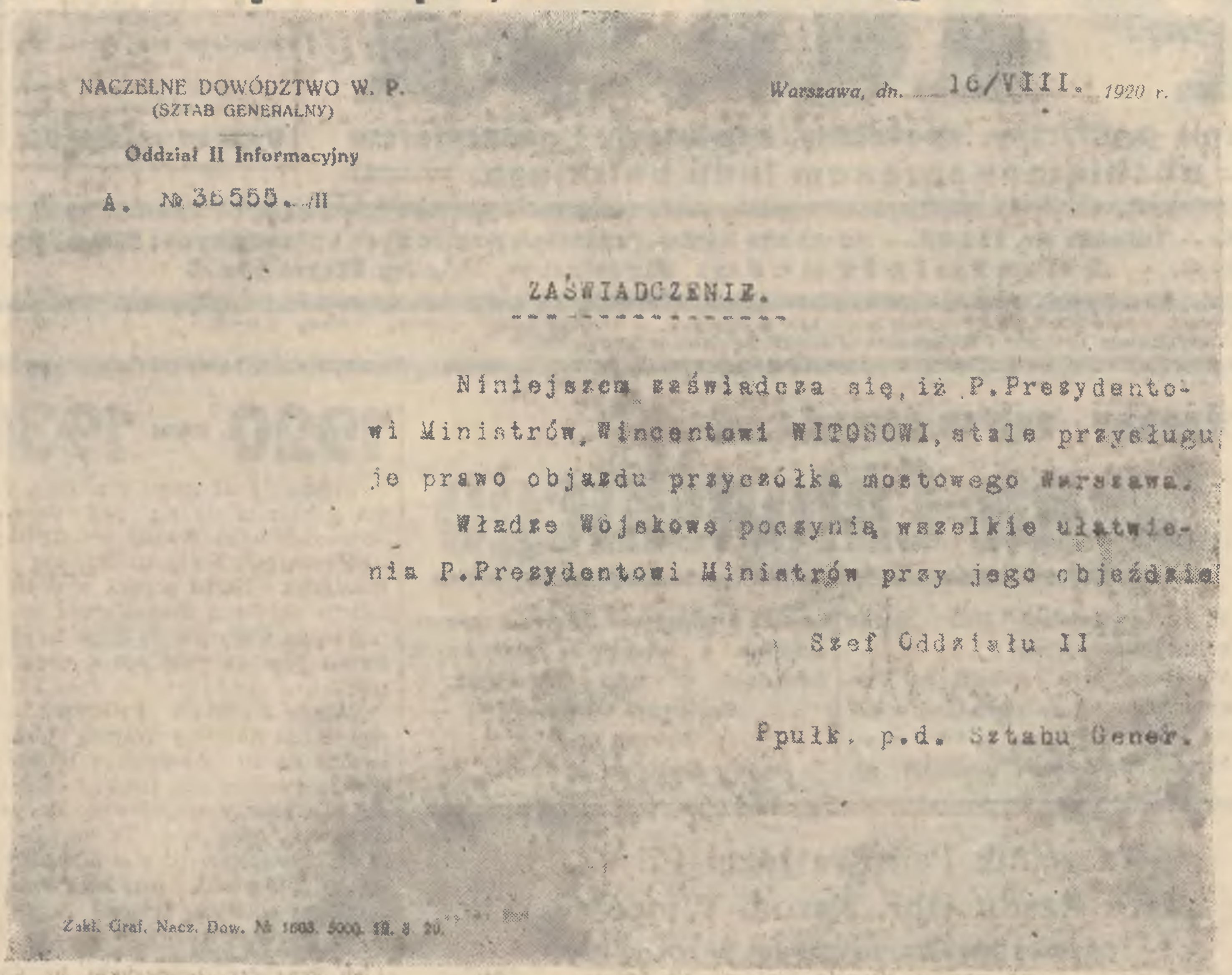
W miarę oddalania się od roku 1920 o chłopach zapominano. Posunięto się nawet do tego, że zaprzeczano historycznej roli mas ludowych w osiągnięciu zwycięstwa.

Niech na święto 15-go sierpnia, które przypomni całemu narodowi ogromną rolę chłopa w obronie państwa, pośpieszy każdy, młody i stary, mężczyzna i kobieta! Zaświadczycie publicznie, że nie pozwolicie zlekceważyć przelanej krwi chłopskiej, poniesionych ofiar i trudów!

Weźmijcie masowy udział w obchodzie.

Na cześć Polski ludowej, obronionej rękoma chłopa i robotnika. Na cześć poległych w obronie jej wolności i niepodległości.

Prawo objazdu przyczółka mostowego Warszawa



NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

A. № 36555. /II

Warszawa, dn. 16/VIII. 1920 r.

ZAŚWIADCZENIE.

Niniejszem zaświadcza się, iż P. Prezydentowi Ministrów, Wincentowi WITOSOWI, stale przysługuje prawo objazdu przyczółka mostowego Warszawa.

Władze Wojskowe poczynią wszelkie ułatwienia P. Prezydentowi Ministrów przy jego objeździe.

Szef Oddziału II

Ppułk. p.d. Sztabu Gener.

Zakł. Graf. Nacz. Dow. № 1663. 5000. 12. 8. 20.

CHŁOPI!

Nadchodzi szesnasta rocznica zwycięstwa nad bolszewikami.

Pamiętamy wszyscy dobrze rok 1920, kiedy dopiero co zdobyta niepodległość, stanęła nad przepaścią. Zrozumiano wówczas, że tylko zwarta i świadoma wola całego narodu, może stawić skuteczny opór najazdowi wroga. Zrozumiano również, że naród w ogromnej swej większości — to chłopi, że do chłopów, w chwili największego niebezpieczeństwa zwrócić się trzeba.

Powstaje rząd z udziałem przedstawicieli chłopów i robotników. Na jego czele staje CHŁOP, WÓJT Z WIERZCHOSŁAWIC, WINCENTY WITOS. Dziesiątki i setki tysięcy SYNÓW CHŁOPSKICH idą na front. Niosą najwyższą ofiarę krwi i życia.

I TEN OLBRZYMI, ZBIOROWY CZYN CHŁOPSKI ZDECYDOWAŁ O ZWYCIĘSTWIE. CHŁOPI KRWIĄ SWOJĄ NAKREŚLILI GRANICE WŁASNEGO PAŃSTWA.

W DNIU UCZCZENIA ROCZNICY CZYNU CHŁOPSKIEGO — 15 SIERPNIA R. B., STAŃMY WSZYSCY W SZEREGACH. WIEŚ CAŁA — MĘŻCZYŹNI I KOBIETY, STARZY I MŁODZI — NIECH WEZMĄ UDZIAŁ W POWIATOWYCH ZGROMADZENIACH I POCHODACH.

WIELKĄ I ZWARTĄ MASĄ POD ZIELONE SZTANDARY!

POKAŻMY SIŁĘ I POTĘGĘ CHŁOPSKĄ!

STRONNICTWO LUDOWE.

W dniach grozu...

Szef Rządu W. Witos — do chłopów

BRACIA WŁOŚCIANIE NA WSZYSTKICH ZIEMIACH POLSKICH!

W chwili dla Państwa i dla Was, Bracia, przełomowej, wola stronnictw sejmowych powołała mnie do objęcia steru rządu w Polsce. Oddając władzę prezydenta ministrów w moje ręce, stronnictwa zadokumentowały, że **Polska jest i pozostanie państwem ludowem.** Oddając ją w moje ręce w czasie dla państwa najcięższym stwierdziły, że ratunek może i powinien **dać państwu lud** prawowity tego państwa gospodarz.

Pragnęliśmy wszyscy Polski ludowej. O nią walczyły całe pokolenia. **Pod taką Polskę kładliśmy podwaliny w Sejmie ustawodawczym.** Taka Polska ludowa, którą na trwałych podwalinach już zaczęliśmy urządzać, znalazła się przed katastrofą. Bolszewicy runęli na naszą ziemię i wdarli się już do naszych wsi i miast, niosąc zniszczenie i zagładę dla państwa i niewolę ludu. Oni, którzy głosili, że uznają prawo każdego narodu do niepodległego bytu, wdzierają się coraz dalej do naszego kraju, aby nas ujarzmić, zwalić pod swoje stopy, narzucić nam swoje rządy.

Od Was, Bracia włościanie, zależy, czy Polska będzie wolnem państwem ludowem, w którem lud będzie rządził i żył szczęśliwie, czy też stanie się niewolnicą Moskwy, czy będzie się rozwijać w wolności i dobrobycie, czy też będzie zmuszona pod batem władców Rosji pracować dla najeźdźców i żywić ich krwią i znojem.

Za to, czy państwo nasze ochronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy, a całe pokolenia nasze od hańby, za to my, bracia włościanie, odpowiedzialność poniesiemy i ponieść musimy. Od nas bracia włościanie, Polska ludowa może wymagać tego ratunku! W pierwszym rzędzie od nas, bo jesteśmy najliczniejsi, bo nam one najwięcej dać może w przyszłości. Państwo, to naród! Państwo, to Wy!

Powiecie może: Mamy wojny dosyć, chcemy pokoju!

Słusznie. Rząd, na którego czele stoję, szczerze pragnie pokoju. Już rząd poprzedni zaproponował bolszewikom rozejm, ale bolszewicy zamiast pokoju nasłali na nas olbrzymią armję i wdarli się w nasze rdzenne ziemie.

Z tego co robią, możnaby wnosić, że chcieliby zalać Polskę, przewalić się przez nią, jak burza niszcząca i rozpalić w całej Europie nową wojnę.

W tej chwili delegaci nasi przeszli przez front rosyjski, aby się z bolszewikami umówić o rozejm. Gdyby się okazało, że bolszewicy nie zrezygnowali z zamiaru zniszczenia naszego niepodległego bytu, to rząd takich warunków nie będzie mógł przyjąć, nie będzie mógł uznać i nie przyjmie. Rozejm zresztą nie jest pokojem. Musimy być przygotowani nawet na dalszą wojnę z bolszewikami, wojnę, której szczerze pragniemy unikać.

Chcemy pokoju, ale nie hańbiącego, nie pokoju za wszelką cenę. **Nie wolno nam ani się hańbić, ani naszej niepodległości zatracić, ani przyszłych pokoleń zaprządz do niewolniczej pracy dla obcych.** Gdyby zaszła potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie. Bo lepsza nawet śmierć, niż życie w kajdanach, lepsza śmierć, niż podła niewola.

Dlatego w tej przełomowej **dla państwa, a więc i dla ludu polskiego** chwili, odzywam się do Was, Bracia, na wszystkich ziemiach polskich, odzywam się nie z prośbą, ale z wezwaniem:

Niech każdy z Was spełni swój obowiązek!

Kto z Was zdolny do noszenia broni — na front!

Dzisiaj najwyższy obowiązek dla każdego Polaka, to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na froncie dzisiaj miejsce dla każdego, kto broń dźwigać potrafi. Inni dać muszą ofiarę z pracy i mienia.

Precz z małodusznością! Precz ze zwątpieniem! **Ludowi, który jest potęgą, wątpić nie wolno, ani rezygnować nie wolno. Trzeba ratować Ojczyznę, trzeba jej oddać wszystko, majątek, krew i życie, bo ta ofiara stokrotnie się opłaci, gdy uratujemy państwo od niewoli i hańby.**

Siostry Włościanki! Na Was spada dzisiaj wielki i zaszczytny obowiązek obywatelki. Oddajcie mężów, synów i braci w służbę ciężką, ale pełną chwały. Pędźcie precz ze wsi i ze zagród tych, co z wojska uciekli, bo oni honor narodu i ludu splamili, pogardę okażcie tym, co w chwili, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy Wam grozi shańbienie i zniszczenie, siedzą w domu i od służby wojskowej się uchylają. W ten sposób uratujecie Ojczyznę, uratujecie przyszłość swoją i swoich dzieci. Wierzę, że ten obowiązek spełnicie.

Każdy wójt, każdy sołtys ma pilnować, by z jego wsi czy gminy, wszyscy wezwani do wojska, znaleźli się w szeregach, by w żadnej wsi nie było ani jednego dezertera, by z każdej wsi wszyscy zdolni do noszenia broni, poszli do armji, by każdy, kto może, kupił pożyczkę Odrodzenia państwa, by spieszył z wszelką dla państwa pomocą.

To Wam nakazuje Ojczyzna, to Wam nakazuje rząd!

Warszawa, dnia 30 lipca 1920 r.

Prezydent Ministrów:
Wincenty Witos.

Odparcie kłamstw

W związku z wywiadem sen. Róga, sekretarjat naczelny i inne odpowiedzialne władze Stronnictwa Ludowego stwierdzają, **że żadna odezwa z podpisem Wincentego Witosa dotychczas wydana nie została.** Jeżeli zatem po kraju rzeczywiście kolportowane są jakieś odezwy z podpisem Wincentego Witosa, to są to **odezwy sfałszowane i stanowiące dzieło roboty prowokatorskiej.** Wszystkie organizacje ludowe w kraju zostały ostrzeżone przed prowokacyjną działalnością nieznanych elementów.

Gen. Zając inspektorem obrony powietrznej

Pan Prezydent R. P. mianował w dniu 3 bm. *generała brygady dr. Józefa Zająca inspektorem obrony powietrznej państwa.* Równocześnie Pan Prezydent mianował gen. brygady Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego dowódcą okręgu korpusu nr. 6, oraz gen. brygady Franciszka Kleeberga dowódcą okręgu korpusu nr. 3.

Zgon Bleriota

W ub. sobotę wieczór zmarł w Paryżu w 64 roku życia sławny francuski lotnik i konstruktor samolotów, Louis Bleriot. Zmarły był pierwszym lotnikiem, który w r. 1909 dokonał przelotu ponad kanałem La Manche.

Palestyńska Bereza

Zwalczając antyżydowskie rozruchy w Palestynie musiał rząd palestyński stworzyć coś w rodzaju „miejsca odosobnienia". Jak to wygląda, świadczy następujący telegram Żydowskiej Agencji Telegraficznej:

„Jerozolima. ŻAT. Pewien Arab, który zwiedził arabski obóz koncentracyjny w Sarafand, pisze do „Haarez", że internowani tam Arabowie prowadzą żywot kuracyjny. Całe dnie spędzają na spacerach nic nie robiąc. Otrzymują słodycze, owoce i papierosy „dar narodowy, dla bohaterów powstania". Wszelkie inne potrzebne produkty mogą otrzymać w sklepie, który obecnie został w obozie otwarty. Całemi dniami słuchają internowani radja i śpiewają pieśni".

Przyjmijmy, że w tym opisie jest trochę przesady. W każdym razie ta „palestyńska Bereza" zupełnie nie przypomina polskiej.

Palestyna leży w Azji. My pogardliwie mówimy o „azjatyckich stosunkach". Na tym jednak odcinku Europa nie ma się czem chlubić.

Między pojęciami prawnemi twórców obozu w Safarand a tych, którzy stworzyli Dachau Wöllersdorf, Oranienbaum etc., istnieje przepaść. Anglicy nie rozumieją, jak można kogoś k a r a ć, nie udowodniwszy mu winy. Tembardziej zaś nie tolerują systemu znęcania się, nie oddają więźniów w ręce sadystów.

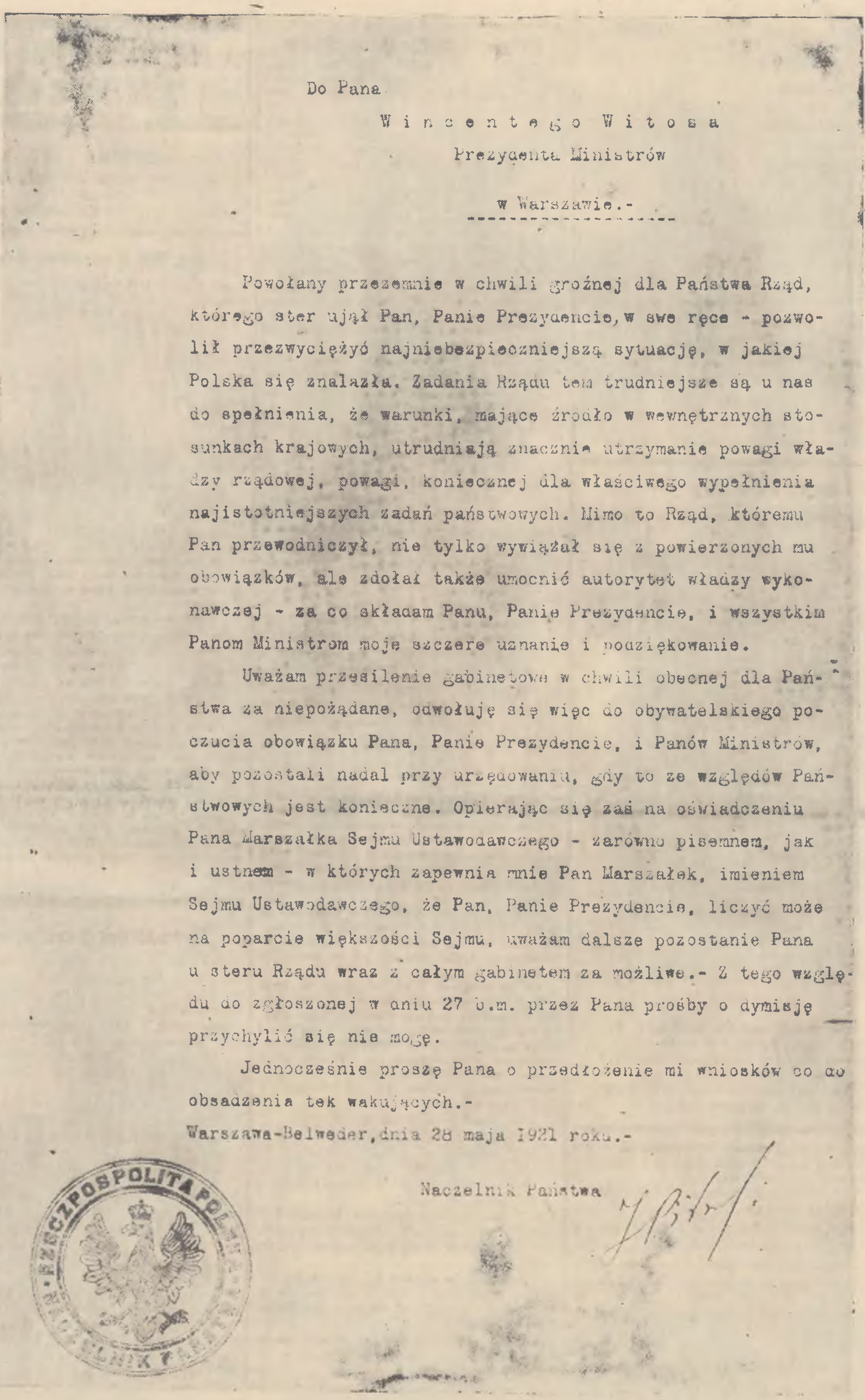
BACZNOŚĆ BIALSKIE!

Poświęcenie sztandaru ludowego połączone z uroczystością Cudu na Wisłą — odbędzie się w dniu **16 sierpnia br.** w Grojcu, powiat Biała. Zbiórka o godz. 9-tej w ogrodzie obywatela **Ignacego Chowańca.**

Po poświęceniu sztandaru wielkie zgromadzenie ludowe na miejscu zbiórki. — **Zarząd.**

Jak spełnił Wincenty Witos swoją misję?

Opinja marszałka Józefa Piłsudskiego



Do Pana

Wincentego Witosa

Prezydenta Ministrów

w Warszawie.-

Powołany przezemnie w chwili groźnej dla Państwa Rząd, którego ster ujął Pan, Panie Prezydencie, w swe ręce - pozwolił przezwyciężyć najniebezpieczniejszą sytuację, w jakiej Polska się znalazła. Zadania Rządu tem trudniejsze są u nas do spełnienia, że warunki, mające źródło w wewnętrznych stosunkach krajowych, utrudniają znacznie utrzymanie powagi władzy rządowej, powagi, koniecznej dla właściwego wypełnienia najistotniejszych zadań państwowych. Mimo to Rząd, któremu Pan przewodniczył, nie tylko wywiązał się z powierzonych mu obowiązków, ale zdołał także umocnić autorytet władzy wykonawczej - za co składam Panu, Panie Prezydencie, i wszystkim Panom Ministrom moje szczere uznanie i podziękowanie.

Uważam przesilenie gabinetowe w chwili obecnej dla Państwa za niepożądane, odwołuję się więc do obywatelskiego poczucia obowiązku Pana, Panie Prezydencie, i Panów Ministrów, aby pozostali nadal przy urzędowaniu, gdy to ze względów Państwowych jest konieczne. Opierając się zaś na oświadczeniu Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego - zarówno pisemnem, jak i ustnem - w których zapewnia mnie Pan Marszałek, imieniem Sejmu Ustawodawczego, że Pan, Panie Prezydencie, liczyć może na poparcie większości Sejmu, uważam dalsze pozostanie Pana u steru Rządu wraz z całym gabinetem za możliwe.- Z tego względu do zgłoszonej w dniu 27 b.m. przez Pana prośby o dymisję przychylić się nie mogę.

Jednocześnie proszę Pana o przedłożenie mi wniosków co do obsadzenia tek wakujących.-

Warszawa-Belweder, dnia 28 maja 1921 roku.-

Naczelnik Państwa

Zamieszczone powyżej pismo Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do prezesa Rady ministrów Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa, świadczy dobitnie o roli, jaką Prezes odegrał w roku 1920. —

Plany wojenne Niemiec

W badaniu celów obecnego wyścigu zbrojeń baczną uwagę zwraca się na sprawę fortyfikacyj. Należą one bowiem do tej grupy przygotowań, których ukryć przed obcym wywiadem nie można. Można zmylić wroga co do obszarów koncentracji armji, kierunku uderzenia, siły wojsk, natomiast twierdze i forty są objektem zbyt dużym, by mogły ujść uwadze nieprzyjaciela.

Fortyfikacje są bardzo kosztowne. Jeden kilometr francuskiej „linji Maginota" kosztuje ponad 10 milj. zł. **To też** i z tego względu rzadko **się zdarza, by budowano** fortyfikacje w celu zmylenia przeciwnika. Z reguły fortyfikuje się te obszary, których naprawdę zamierza się bronić system **defenzywnym.**

Gen. Władysław Sikorski, który niestrudzenie a z wielką znajomością rzeczy informuje opinję polską o współczesnych problemach militarnych, podkreślił ostatnio na łamach „Kur. Warszawskiego" znaczenie fortyfikacyj francuskich. Francja posiada obecnie gigantyczny „mur chiński". Przed wojną światową rozporządzała izolowanemi fortecami. Teraz w pasie nadgranicznym jest długa linja podziemnych fortów. Do obrony ich utworzono odrębne wojska forteczne.

„Fortyfikacje nowoczesne — pisze gen. Sikorski — posiadają tak skomplikowany mechanizm obrony, że same przez się wymagają garnizonów stałych, licznych i wyspecjalizowanych w ich obsłudze. Żołnierz forteczny musi być obznajmony z tak różnorodnym obecnie sprzętem bojowym, jak również z precyzyjnemi przyrządami optycznemi i obserwacyjnemi, w jakie obfitują forty nowoczesne. Powinien znać najnowsze środki łączności oraz transmisji, a zarazem te gałęzie przemysłu, które funkcjonują w obszarze umocnionym. Część formacyj fortecznych, przeznaczona do operacji w wolnem polu, musi być ponadto wyszkolona w walce manewrowej."

Główną siłę Francji stanowi jednak **armja polowa,** zdolna do wielkiej ofensywy. Że z możliwością tej ofensywy poważnie liczy się sztab niemiecki, o tem świadczy budowa fortyfikacyj niemieckich w Nadrenji. Tę sprawę poruszyła przed tygodniem „Gaz. Polska" w artykule tembardziej zasługującym na uwagę, że „organ pułkowników" wychwala przecież politykę p. Becka.

Otóż w artykule **„Linja Maginota a sztab niemiecki"** współpracownik „Gaz. Pol." streszczał ciekawe rozważania gen. **Klingbeila** na temat fortyfikacyj. Sztabowiec niemiecki na łamach „Militaer-Wochenblatt" przeprowadzał tezę, że należy atakować tam, gdzie niema fortyfikacyj. (Holandja, Szwajcarja), przyczem jednak **radził ufortyfikować część zachodniej granicy Niemiec.**

Dalej „Gaz. Pol." pisała:

„Natomiast „Berliner Boersen Zeitung" pisze, że plany, wypowiadane przez francuskiego generała de Gaulle, o dojściu armji francuskej nad Dunaj, do Szwabji lub Renu czy Duesseldorfu, by stamtąd uderzyć na wschód lub południe, względnie na północ — są dziś już tylko naprawdę marzenia. Możliwości te w obecnej chwili zupełnie już nie istnieją. Stąd przypuszczenie, że plany gen. Klingbeila co do fortyfikacyj mogą być i są chyba bliskie urzeczywistnienia, co zresztą potwierdza prasa angielska.

Reasumując to wszystko, powie uważny czytelnik: dwie potęgi na zachodzie Francja i Niemcy odgraniczyły się chińskim murem — potężnemi fortyfikacjami. Wobec tego front francusko-niemiecki może się stać drugorzędnym teatrem wojny... Gdzież więc w razie wojny znajdą ujścia dla wykazania swej siły armje obu mocarstw? Tam chyba, gdzie, jak mówi gen. Klingbeil, niema umocnień, to znaczy na południu, na północy, lub co gorsza... na wschodzie."

Rozumowanie jest bardzo logiczne.

Sądzimy jednak, że gdyby nawet Niemcy nie fortyfikowały granicy zachodniej, to i tak należałoby uważać za pewnik, że w razie wojny na dwa fronty Niemcy uderzą najpierw na wschodzie.

Dobrych planów strategicznych nie może być dużo. To też niemieckie plany wojenne spewnością opierają się nadal na zasadach, ustalonych przez gen. Schlieffena.

Gen. Schlieffen twierdził, że **należy atakować najpierw przeciwnika słabszego, którego łatwiej ugodzić w samo serce, natomiast rozprawę z przeciwnikiem silniejszym trzeba zostawić na później.** Z tych założeń wychodząc Schlieffen opracował plan ofensywy przeciw Francji. Do Paryża było o wiele bliżej niż do Petersburga lub Moskwy, obszar Francji był niewielki w porównaniu z przestrzeniami Rosji, a w dodatku mobilizacja w Rosji musiała być bardzo powolna.

Teraz **na podstawie tych samych założeń plan niemiecki musi wyglądać inaczej.** Francja jest dziś najpoważniejszym — zarówno co do obszaru, jak ludności — wrogiem Niemiec. Jej system mobilizacyjny jest bardzo sprawny, ale ponieważ część wojsk jest w kolonjach, więc **właściwie Francja najpóźniej zmobilizuje wszystkie swe siły.** Na wschodzie jest przeciwnik słabszy i nie posiadający żadnej „linji Maginota". Ponadto na wschodzie Niemcy mają tuż nad granicą zagłębie węglowe, a Prusy Wschodnie są odcięte od reszty kraju. Zaniechanie ofensywy groziłoby więc Niemcom utratą zarówna Prus Wschodnich jak śląskiego zagłębia węglowego, co mogłoby mieć duży wpływ **na** wynik wojny.

Prezesowi Witosowi

A gdy wróg był pod stolicą, wróg straszny i krwawy —
Rzekli „możni, wielcy, dzielni": chłopie broń Warszawy!
I rzucili w Twoje ręce ster państwowej nawy —
I za siódme poszli góry, bez czci i bez sławy...

Tyś Prezesie rzucił wici ku słomianym strzechom —
Wieś zagrzmiała „W bój idziemy" — aż w świat poszło echo...
I rzucili sierpy srebrne — bo to w żniwa było —
Na wołanie Twe podniebne poszli wielką siłą...

I stworzyli „Cud nad Wisłą" rękami twardemi,
Utrwalając Wolność, Chwałę swej ojczystej ziemi...
Biały Orzeł w słońcu płynął, z pól wracali chłopy.
Którzy Polskę ocalili i byt Europy...

Ale skoro czas przeminął strasznych walk i znojów,
Możni krzyczą: — „Precz już, chamie, do wideł i gnoju!"
Ciebie, Bracie, coś się dobrze Ojczyźnie zasłużył,
Z czci obdarto, oskarżono, żeś szedł kraj swój burzyć...

Lecz my, chłopi, wszystko wiemy i czekamy chwili,
Kiedy Świt nad strzechy wzejdzie — gdy się noc przesili!
Są kowale, którzy kują ostrza kos błyszczące,
Jest czas siejby, jest czas żniwa, jest noc — będzie słońce...

Kiedyś, raz był Wódz w sukmanie, co skroś pól Racławic
Dowiódł, że chłop jest potęgą, że grom chłopskich prawic
Upokorzy wrogów Polski na czas wieków długi —
A nad Wisłą — w owym Roku — Tyś to stwierdził drugi..

13-go kwietnia 1933 r. RE-OR.

Chłop-ochotnik W. P. z r. 1920 — z walk pod stolicą.
(Wiersz ten był zamieszczony w „Jednodniówce" dnia 30 kwietnia 1933 r.).

Pierwsze oświadczenie premjera Wincentego Witosa w Sejmie



„...nie ustąpimy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia" (oświadczenie Rządu z dnia 24 lipca 1920 r.)
Art.-malarz Sichulski przedstawił prezesa Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa w karykaturze. — Z rysów bije siła, zaciętość, zdecydowanie. Mowa prezydenta ministrów Wincentego Witosa wywarła wówczas olbrzymie wrażenie w całym kraju — i odbiła się potężnym echem w całej Europie.

Co piszą inni?

Wyjaśnić sprawę Parylewiczowej

W wielkiem napięciu czeka opinja na drugi, oficjalny komunikat w sprawie Parylewiczowej. Wiadomo bowiem, że sędzia Korusiewicz już wyzdrowiał, śledztwo toczy się dalej, a w więzieniu krakowskiem znajduje się już 12 osób aresztowanych w związku z tą aferą. Nie znamy jednak ich nazwisk, a to podnieca ogólną ciekawość tembardziej, że ostatnio było dużo konfiskat.

„Konfiskaty te — pisze „Słowo" — uprzedzamy o tem rząd — działają jak przysłowiowa oliwa dolana do ognia. Jeśli gazeta wypowiada czy sugeruje w sprawie Parylewiczowej jakiś domysł, i za to jest skonfiskowana, to w społeczeństwie, właśnie na skutek tej konfiskaty antyrządowość i opozycyjność tego domysłu podnosi się odrazu do setnej potęgi. Konfiskaty w sprawie Parylewiczowej to właśnie nadawanie tej sprawie wielkiego rozgłosu, oraz wielkiego zasadniczego znaczenia.

No, bo na to naród europejski zgodzić się nie może, aby konfiskowano prasę, za to, że żąda szukania winnych, ukarania winnych."

Podobne stanowisko zajmuje w „Robotniku" p. Niedziałkowski. Zrozumiałe byłoby, pisze on, gdyby sprawę potraktowano odrazu jako ściśle poufną. Ale stało się inaczej. Ukazał się dość obszerny komunikat, z którego wynikało, że Parylewiczowa robiła interwencje w zakresie awansów, przeniesień, ułaskawień. A gdy zdumiona opinja zaczęła pytać o wspólników, posypały się konfiskaty.

„To nie jest — pisze „Robotnik" — sposób na podnoszenie powagi wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Ludzie wszak myślą, zastanawiają się i wnioskują; wniosek brzmi: Ktoś chce tuszować! To jest najgorsze. Nie wolno pozwolić, by takie wnioski krążyły po kraju. Zastanówcie się sami i dajcie spokój lekkomyślnej metodzie, która wyrządza sądownictwu polskiemu prawdziwą krzywdę, znacznie większą, niż zakres afery krakowskiej. Bywają krzywdy niepowetowane też znacznie większe, o większej wadze gatunkowej dla Państwa, niż kwestja nie opartej na żadnym przepisie prawnym ochrony jednego z pisarzy hipotecznych stolicy."

Tu jeszcze raz przypomnieć należy ostatni czyn prok. Żeleńskiego. Skonfiskował on tygodnik „Prosto z Mostu" za trzy wiersze z urzędowego zawiadomienia o poprzedniej konfiskacie. U r z ę d o w e g o! To już naprawdę niezwykły wypadek.

P. Twardowski o p. Kirtiklisie

Bardzo ciekawie zapowiada się także proces Twardowskiego w drugiej instancji. Twardowski wysłał już do sądu apelacyjnego w Poznaniu skargę apelacyjną. Pisze o tem „Dziennik Bydgoski":

„B. starosta Twardowski na 160 arkuszach kancelaryjnego papieru starał się wykazać w oparciu o wyniki postępowania dowodowego w grudziądzkim sądzie okręgowym, że jest niewinny i że winę za gospodarkę luzów budżetowych i kiełbas wyborczych stosowaną w powiecie działdowskim ponosi urząd wojewódzki w Toruniu, a w pierwszym rzędzie b. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis."

10-dniowa wycieczka p. Becka

„Gaz. Polska" donosi, że min. Beck wyruszył na 10-dniową wycieczkę morską. Statek „Ewa" wiezie go na Bornholm, potem na wody szwedzkie.

Na morzu p. Beck już spewnością nie będzie przyjmował wizyt hitlerowców z Gdańska lub Berlina. A więc wypoczynek całkowity. Wynika z tego, że zdaniem p. Becka sytuacja jest wyjaśniona i że w szczególności sprawa Gdańska jest „załatwiona".

Jak załatwiona? Naród oczekuje wyjaśnień. Jeśliby całą odpowiedź miał stanowić komunikat o wycieczce p. Becka, to byłoby to dowodem, iż hitlerowcy gdańscy zwyciężyli na całej linji. P. Beck swem milczeniem przypieczętował wszystkie bezprawia Greisera i Forstera.

Społeczeństwo protestowało. Odbywały się wielkie manifestacje, uchwalono mocne rezolucje. A p. Beck robił swoje.

Dziś w Gdańsku z coraz większą śmiałością wołają hitlerowcy „Zurueck zum Reich".

„Takie samo hasło — przypomina „Kur. Poznański" — „Zurueck zum Reich", wypisane było na sztandarach niemieckiej organizacji narodowo-socjalistycznej na Śląsku, której przywódcy oraz garść członków skazani zostali przez sąd w Katowicach. Spisek ten przecież przerabiać usiłował ludność śląską na zaprzysiężenie niemiecką, kierując się udowodnionemi wyraźnie przez sąd natchnieniami z tamtej strony granicy, nie mówiąc już o styczności z tamtejszem kierownictwem. Dążył zaś do wywołania powstania i przyłączenia Śląska do Niemiec. Jak dalece robota spiskowa była rozgałęziona, świadczy fakt, że do dziś władze policyjne borykają się z resztkami, jak należy mieć nadzieję, organizacji, dokonując aresztowań wśród jej członków oraz likwidując liczne przybudówki tajnego związku, jak „Schwarze Hand" itp."

P. Koc coś przygotowuje

Utwierdza się przekonanie, że obóz rządowy coś przygotowuje. Jakaś nowa mobilizacja gdzie i kiedy, niewiadomo. Czy przemówi tylko p. Koc, czy też znowu wciągać się będzie gen. Rydza-Śmigłego do polityki, trudno przewidzieć.

Mówiono, że gen. Rydz-Śmigły przemówi na uroczystości ku czci Czarnieckiego w Czarncy. Ale Komitet Propagandy Czynu Polskiego oświadcza, że żadne szczegóły nie są jeszcze ustalone.

Co do „Legjonu Młodych", który się teraz przypomniał, zgłaszając się pod rozkazy gen. Rydza-Śmigłego, to komendant Bocianski ogłasza oświadczenie, wedle którego „Legjon" miał prawo to zrobić. Ogłosił wprawdzie kiedyś deklarację wspólnie z młodzieżą PPS., ale przez to nie stracił swej niezależności i mógł się podporządkować generałowi tak, jak młodzież socjalistyczna władzom PPS.

„Głos Narodu" zauważa, że

przyjęcie „L. M." do obozu, tworzonego pod auspicjami Gen. Inspektora Sił Zbrojnych nie podniesie jego autorytetu w społeczeństwie, a raczej poważnie go osłabi.

Temu, o czem piszemy, brakuje jednak kropki nad „i". Mianowicie oficjalnego oświadczenia gen. Rydza-Śmigłego."

Właśnie. O to chodzi? Czy gen. Rydz-Śmigły jest zadowolony z tego, że „Legjon" się do niego zgłasza i jakoby za swego wodza duchowego go ogłasza?

„Nasz Przegląd" żartuje, że premjer postanowił przeistoczyć warstwę urzędniczą w zakon Katonów.

„Urzędnicy mają przychodzić punktualnie, dygnitarze nie będą jeździć na polowania, naczelnicy wydziałów nie będą pić na przyjęciach, starostowie mają pisać prawdę. Czy zbliża się dzień sądu ostatecznego?"

Reforma rolna nie zostanie szybko zrealizowana, ale zato chłopi otrzymają inną satysfakcję.

„Nie będzie już polowań w lasach prywatnych. Zubożeje kronika towarzyska „Czasu", gdzie barwnie i malowniczo opisywano wyprawy myśliwskie w lasach Potockich, Radziwiłłów i innych magnatów z udziałem ministrów, wiceministrów itp. W ten sposób pan premier realizuje fragment przemówienia, skreślonego zresztą z urzędowego tekstu, że „nie pójdzie do pałaców". Chodziło się wiele w ciągu lat 10-ciu, szlachta neonapoleońska bratała się z magnaterją, ucząc się nowych obyczajów."

Sen. Róg o powrocie Witosa

„Il. Kur. Codz." drukuje wywiad z sen. Rógiem. Na pytanie, co do możliwości powrotu p. Witosa, sen. Róg odpowiedział:

„Muszę powiedzieć, że w tej sprawie dzieją się rzeczy, których nie rozumiem. Z jednej strony odzywają się wołania o amnestję w imię zjednoczenia się społeczeństwa wobec poważnej sytuacji międzynarodowej itp., a jednocześnie rozszerza się odezwy z podpisem pana Witosa, wzywające do rozruchów, pełne gróźb, zapowiadające zemstę itd. Nie sądzę, ażeby wydawanie i rozszerzanie tego rodzaju odezw odbywało się z wiedzą Witosa, czy kogokolwiek z odpowiedzialnych przywódców Stronnictwa Ludowego. Taka robota nie może dać dobrych wyników."

P. Róg może zrozumiałby pewne rzeczy, gdyby przypomniał sobie rolę prowokatorów sanacyjnych. Niech sobie przeczyta, co pisze „Czas":

„Oczywiście, można jeszcze uczynić jedną próbę odwrócenia tego stanu rzeczy. Służy jej gadzinowe pismo „Polska Ludowa" szeroko i pod okiem władz kolportowana na terenach strajkowych, służą agitatorzy ze sfałszowanemi podpisami prof. Kota..."

Co do Witosa, możnaby łatwo doprowadzić do tego, by chłopi znali jego istotne poglądy. Gdyby pp. cenzorowie otrzymali polecenie niekonfiskowania jego podpisu pod artykułami, już byłoby jasne, co on pisze.

U nas jednak pod tym względem jest dziwny stan rzeczy. Konfiskuje się skromny podpis, zato gdzieindziej bez przeszkód rozlegają się okrzyki na cześć Witosa i dyskutuje się publicznie, czy Witos mógłby zostać ministrem.

Zdefraudował 3 tys. dolarów

Sąd Okr. w Warszawie, rozpatruje sprawę kierownika wydziału walutowego Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie, **L. Ostrowskiego,** oskarżonego o **przywłaszczenie sobie z kasy bankowej 3000 dolarów w złocie oraz 1000 rubli w złocie.**

W listopadzie 1934 roku Ostrowski zaczął grać na giełdzie. Wynik gry był bardzo niepomyślny; stracił własnych 30 tysięcy zł i 30.000 zł., które pożyczył od znajomych. M. in. Ostrowski namówił swego kolegę J. Górskiego, by odebrał depozyt z Banku 1100 dolarów w złocie i oddał mu na przechowanie. Naciągnął Ostrowski również woźnego bankowego, J. Sudera, który zaoszczędził sobie 900 rubli w złocie. Wkońcu w roku 1935 Ostrowski miał przejść na emeryturę i nie mogąc zdobyć pieniędzy na zwrot pożyczonych od kolegów kwot, operował na giełdzie pieniędzmi bankowemi. Pewnego dnia do banku zatelefonowała siostra defraudanta, iż nie będzie mógł przybyć, ponieważ uległ wypadkowi. Ostrowski po jakiejś transakcji zemdlał i przewieziono go do domu. Zastępca Ostrowskiego stwierdził poważne braki w kasie. Dyrektorzy banku udali się do Ostrowskiego. Leżał on w łóżku i zapytany, co zrobił z pieniędzmi, oświadczył, iż nie chcąc narażać swych kolegów na stratę pożyczonych mu 30.000 złotych, zwrócił im pieniądze z powierzonej mu kasy bankowej.

Ostrowskiego aresztowano, zaś kolegom jego zaaresztowano zwrócone przez defraudanta kwoty.

Ojcobójstwo

3 bm. o godz. 8 rano we wsi Koziegłówki, gm. Koziegłowy, pow. zawierciańskiego, w czasie młócki zboża w stodole — **Władysław Sobota,** lat 23, przypadkowo uderzył jeden raz swego ojca 50-letniego **Józefa Sobotę,** cepami (bijakiem) w głowę, kalecząc mu naskórek na czole.

Nieszczęśliwy chłop po uderzeniu przez syna wywrócił się na ziemię i zaniemówił, a w parę minut po uderzeniu zakończył życie.

Przypadkowy ojcobójca pozostaje na wolności. Policja prowadzi dochodzenia.

Elita nasza zgrywa się w Sopotach

Letnicy, wracający z nad polskiego morza, opowiadają **przedziwne historje**, jak bawi się tam polska elita rządząca. Najdroższe lokale przepełnione, wyszukane stroje, przed lokalami wspaniałe limuzyny, zabawa aż huczy. Cudzoziemcy, przejeżdżający do Gdyni za interesami, dziwią się na widok tych wspaniałości, gdyż przypomina im to Riwjerę, gdzie zjeżdżają najbogatsi Anglicy i Amerykanie. Odnoszą wrażenie, że Polska obfituje w niebywałe dostatki, nie wiedząc może, że jest to kraj, gdzie propaguje się t. zw. **surowe życie.**

A cóż dopiero, gdy członkowie naszej elity robią **wycieczki do Wolnego Miasta.** Tam dopiero popuszczają sobie pasa, nie mając niepotrzebnych świadków. Goście z polskiego wybrzeża pożądani są w najdroższych lokalach gdańskich lub sopockich. Niczem dawni Rosjanie! Nie oszczędzają przy zamówieniach, nie kontrolują rachunków a sypią hojnemi napiwkami. Specjalnie serdecznie wita się ich **w kasynie gry w Sopotach.**

Na ten temat krążą w Gdyni i na Helu nieprawdopodobne historje. Może w tem jest trochę plotek, może nieco przesady, ale z pewnością też wiele prawdy. Zresztą już tą sprawą zainteresowała się prasa. W „I. K. C." czytamy co następuje:

„W ostatnich czasach — jak nam donoszą liczni przygodni korespondenci z Gdyni i wybrzeża — w kasynie w Sopotach wywołał przykrą sensację fakt, **że liczni urzędnicy państwowi i to na wyższych stanowiskach grali w kasynie tem bardzo hazardowo, przegrywając w rezultacie znaczne kwoty.**

Wywołało to wśród dobrze myślących obywateli polskich poprostu publiczne zgorszenie, tak, że echa tych gorszących występów dotarły do Warszawy, gdzie w miejscach miarodajnych **znane są już nazwiska urzędników hazardowiczów**, przegrywających polskie złoto w obce ręce.

Korespondenci nasi komunikują nam te nazwiska i uważają, że byłoby najodpowiedniejsze ogłoszenie ich w prasie, aby napiętnować tych, którzy już zawinili lekkomyślnością, a przestrzec innych — równocześnie zaś, aby ukazać polskiemu ogółowi, **że podobne postępowanie nie uchodzi bezkarnie.**

Powstrzymujemy się od ogłaszania nazwisk — pozostawiając w tej mierze decyzję czynnikom właściwym, które niewątpliwie ogłoszą nazwiska urzędowych utracjuszów, **jeżeliby podobne występy w Sopotach jeszcze się powtórzyły".**

Kapitalny jest „Kurjerek" krakowski w ostatnim usiępie swej korespondencji, gdy mówi, że zna nazwiska tych utracjuszów, ale doradza „czynnikom właściwym", aby wystąpiły przeciw nim dopiero wtedy, **„jeżeliby podobne występy w Sopotach jeszcze się powtórzyły".**

Jest to traktowanie owych wysokich urzędników państwowych, jak dzieci w szkole, którym grozi się:

— Jeśli jeszcze raz coś podobnego zrobicie, to się was ukarze.

Urzędnicy, piastujący wysokie odpowiedzialne stanowiska, nie są dziećmi, lecz ludźmi, chyba zdającymi sobie sprawę z tego, co czynią. Trwonienie pieniędzy w obecnych czasach w sopockiej jaskini gry nie jest „lekkomyślnością", lecz zbrodnią, a w każdym razie **ciężkim występkiem wobec państwa i własnego społeczeństwa.** W czasie, gdy w kraju panuje **nędza**, gdy nawet chłop na wsi przymiera głodem a wszędzie szerzy się bezrobocie, gdy nawet na Fundusz Obrony Państwa zbiera **się groszowe datki**, gdy niższe dykasterje urzędnicze nie mogą sobie pozwolić na wywczasy letnie nawet w najbliższych okolicach miast, w których mieszkają — w tym czasie **rzucanie setek i tysięcy krupierom sopockim jest czynem, za który powinno pociągnąć się do odpowiedzialności. To draństwo, zapełniające salony kasyna sopockiego, ściąga wstyd na całe społeczeństwo polskie.**

Z jaką pogardą muszą odnosić się Niemcy gdańscy do nas, gdy widzą, że w chwili tak wielkiego naprężenia stosunków polsko-gdańskich polscy dygnitarze **przyjeżdżają do nich, aby tracić tam pieniądz.** Przypominamy sobie, jak pogardliwie w swoim czasie wyrażał się Bismarck o polskiej szlachcie, zachęcając ją, aby jechała do Monte Carlo i traciła tam pieniądze. Szlachta wielkopolska nie poszła za tą radą, ale wyrwisz zawsze się znalazły i to przeważnie z innych dzielnic a dziś w ślady ich idzie nasza osławiona elita.

W obronie dobrego imienia ogółu urzędników należy ogłaszać bezwzględnie nazwiska utracjuszów. Organ prasowy, który zaznacza, że zna te nazwiska a nie ogłasza ich, jest współwinowajcą, bo przyczynia się do tolerowania zła i pozwala na to, aby na wysokich stanowiskach pozostawali nadal ludzie, którzy powinni być z nich natychmiast usunięci.

Wylania się przy tem zapytanie, **w jaki sposób urzędnicy nasi mogą wywozić pieniądze do Sopot, aby je tam tracić?** Istnieje przecież zakaz wywozu waluty polskiej i dewiz zagranicznych, zakaz zdaje się obowiązujący wszystkich, bez względu na ich stanowisko społeczne i bez względu na urząd, jaki piastują. **Ci zatem, którzy grają w Sopotach, wywożą pieniądze bezprawnie i powinni być za to karani.**



Z walk w okolicach San Sebastian. Posiłki powstańcze na samochodach posuwają się w kierunku frontu. Jak wiadomo z depesz, w niezwykle zażartych walkach o San Sebastian, zwycięstwo odniosły wojska rządowe.

50 LAT TRZEBA DLA ABISYNJI

aby zaczęła się rentować

Marszałek Badoglio, zdobywca Abisynji, jest zdania, że dopiero po 50-ciu latach usilnej, wytężonej pracy kraj ten będzie się znajdował **w takim stanie, iż europejczycy będą mogli tu pracować i mieszkać.**

„Abisynję — twierdzi marszałek — czeka świetna przyszłość, ale przedtem należy wykonać ogrom prac. Nasza nowa kolonja jest imprezą, która wymagać będzie przez długie lata ogromnych inwestycyj w postaci pracy i kapitału, dopiero później stanie się ona źródłem dochodów i **zaczną się rentować jej olbrzymie bogactwa naturalne.** Przedewszystkiem należy zająć się w tym kraju budową kolei, osad, siedzib. Kolonizację można będzie oprzeć na chcących się tu osiedlić żołnierzach-rolnikach, oraz na emigrantach z Italji. Ale musi być przygotowany **teren dla pracy w tym klimacie, a więc stworzone nowe osiedla, miasta,** środki komunikacyjne".

„Ponieważ będziemy musieli utrzymywać w Abisynji załogi okupacyjne, przeto konieczna będzie **budowa koszar, lotnisk, hangarów,** szos, torów kolejowych, linij telegraficznych i telefonicznych".

„Sądzę, mówił dalej marszałek, **że w ciągu** najbliższych dziesiątków lat nie będziemy mieli trudności z zewnątrz Abisynji. Pozycja, jaką tam zajmujemy, jest tak mocna, że nic nam zagrażać nie może. Coprawda, gdy skolonizujemy już ten kraj, gdy go urządzimy, udostępnimy dla wszystkich korzystanie ze skarbów natury, jakich tam nie brak — mogą się pojawić próby i zakusy odebrania nam tej kolonji. Ale to jest muzyka dalekiej przyszłości".

Szarwark trwający 2 miesiące

odbija się fatalnie na gospodarstwie chłopa

Roboty szarwarkowe wzniecają na wsi, coraz głębsze niezadowolenie. Należy tu odrazu zaznaczyć, że ludność wiejska, obowiązana do wykonania robót szarwarkowych, burzy się i przeciwko samemu szarwarkowi, i przeciwko zupełnemu brakowi usprawnienia tego rodzaju robót.

Wyznaczający szarwark nie liczą się przeważnie **ani z czasem włeśniaka,** ani z jego pracami przy własnem obejściu, ani też z jego możliwościami materjalnemi. Zdarzają się wypadki, że czasokres robót szarwarkowych wynosi akurat w sezonie pilnych robót polnych **— po dwa, a nawet więcej miesięcy.** Rzecz zrozumiała, że tak długa nieobecność gospodarza we własnym warsztacie pracy musi odbić się niekorzystnie na wydajności warsztatu. Te właśnie metody oburzają **ludność wiejską** najbardziej.

Pewien rolnik z powiatu Ostrów Mazowiecki, posiadający około 50 morgów gruntu, zwrócił się zrozpaczony do swojej organizacji z błagalną prośbą o interwencję, gdyż, jak powiada, roboty szarwarkowe, jakie musi wykonać, doprowadzą do ruiny jego własne gospodarstwo. Rolnikowi temu wyznaczono w okresie od wiosny do jesieni **84 dni robót szarwarkowych.** Mianowicie: na nowobudowanej szosie 13 dni parokonką i 1 dzień robocizny pieszej. na drodze gminnej 12 dni parokonką, pozatem ma dostarczyć 8 metrów kamienia, jako zaległość za rok 1935. Wreszcie musi przepracować 58 dni przy kopaniu rowu, idącego przez błota. Czy można odrobić ten szarwark, nie zaniedbując równocześnie własnego gospodarstwa?



Milicjanci „Frontu Ludowego" w Madrycie prowadzą z tryumfem przez ulice miasta schwytanego w jakiejś kryjówce oficera faszystowskiego

Straszna katastrofa

Straszna katastrofa wydarzyła się w poniedziałek nad ranem pod Łaziskami Górnemi w powiecie pszczyńskim. Gdy na pobliskim przejeździe kolejowym znalazła się około godz. 3.20 spóźniona furmanka jednokonna, najechał na nią pociąg towarowy, zdążający z Jaśkowic w stronę Tych. Wóz został strzaskany w drobne kawałki a siedząca na nim jakaś kobieta wleczona była na przestrzeni około 30t metrów. Ciało jej zostało formalnie rozszarpane w kawałki i porozrzucane po torze kolejowym.

Drugi pasażer furmanki, nieznany bliżej mężczyzna, wyrzucony został z wozu i padł obok toru kolejowego. Został on bardzo ciężko okaleczony.

Natychmiast po wypadku przybył na miejsce lekarz dr. Fiala, który opatrzył ciężko rannego mężczyznę. Przewieziono go następnie do lecznicy Spółki Brackiej w Mikołowie, gdzie o godz. 16-tej, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

O ratowaniu kobiety nie było oczywiście mowy.

Dopiero w godzinach popołudniowych zdołano stwierdzić nazwisko zabitego w katastrofie mężczyzny. Jest nim 28-letni Zygfryd Adamczyk, żonaty i zamieszkały w Niewiadomie w pow. rybnickim.

Nazwiska zabitej kobiety nie udało się do tej chwili stwierdzić. Prawdopodobnie będzie to żona zabitego Adamczyka.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że na kilkadziesiąt metrów przed miejscem wypadku **maszynista dawał znaki ostrzegawcze,** których siedzący na furmance nie słyszeli, gdyż przypuszczalnie spali. Adamczyk jechał, jak sądzą, na targ tygodniowy do Mikołowa.

Piotr Garlacz w więzieniu

Już 8 tydzień siedzi zamknięty w więzieniu w Wadowicach, działacz ludowy **Piotr Garlacz,** za sprawy polityczne. W dniu 30 lipca br. odbyła się rozprawa przed sądem w Wadowicach. Rozprawa nie skończyła się. Sąd powołuje świadków zaofiarowanych przez obronę.

Obrońca **Dr. Ryszard Daniel** postawił wniosek o zwolnienie Garlacza z aresztu tymczasowego. Wniosku tego sąd nie uwzględnił.

Zmiana na stanowisku starosty w Tarnowie.

W nr. 30 „Piasta" donieśliśmy, iż wicewojewoda lwowski p. *Syska*, który kierował akcję władz admninistracyjnych *w Krzeczowicach, zwolniony został ze swego stanowiska.*

Ponieważ wiadomość ta mogłaby nasunąć przypuszczenie, iż zwolnienie p. Syski nastąpiło w łączności z wypadkami w Krzeczowicach, informują nas, iż *tak niebyło. P. wicewojewoda Syska mianowany został starostą powiatowym w Tarnowie.*

WYKLUCZENIE ZE STRONNICTWA.

Na podstawie wyroku Sądu partyjnego wykluczony został ze Stron. Lud. **Józef Piwowar** z Niechobrza pow. Rzeszów. Zawiadamiając o powyższem Zarząd Powiatowy równocześnie unieważnia jego legitymację Nr. 27.1000 i ostrzega wszystkich członków S. L. w powiecie, że odtąd p. Józef Piwowar nie jest upoważniony do przedsiębrania żadnych czynności organizacyjnych w powiecie.

Zarząd Powiatowy.

BACZNOŚĆ LIMANOWSKIE!

Koło Młodzieży Wiejskiej „Znicz", Zawadka, pow. Limanowo, poświęca w dniu *9 sierpnia br.* nowy sztandar, na który to uroczystość uprzejmie zaprasza okoliczne Koło Młodzieży Wiejskiej, Stronnictwo Ludowe i sympatyków.

Zbiórka o godz. 9-tej na placu Łęgi.

ZARZĄD.

Negus wróci do Abisynji

W wywiadzie z przedstawicielami „Sunday Chronicle" Negus oświadczył, iż nie dokona swych dni na wygnaniu i **zamierza wrócić do wojsk w niezajętej jeszcze przez Włochów południowo-zachodniej części Abisynji.** Nie zniecham nigdy walki — mówił Negus — o niepodległość mego kraju. Genewa odmówiła pożyczki na kontynuowanie wojny, ja jednak mam nadzieję uzyskania jej z innego źródła. Utworzony został w tym celu specjalny komitet. Osiągnięte dotychczas rezultaty są bardzo zadawalające. Odtąd **armje moje na północy i południowym zachodzie nie będą cierpiały na brak środków żywności, broni lub amunicji.**

IDEA LUDOWA

Na marginesie książki Dra M. Janika „Na drogach myśli ludowej"

Na marginesie książki Dra M. Janika „Na drogach myśli ludowej".

Idea ludowa, to idea oparcia potęgi i siły państwa na najszerszych masach ludu stanowiącym główny rdzeń narodu i fundament, na którym przedewszystkiem musi się opierać państwo tak w doli jak niedoli. Bez chłopa nikt w dzisiejszych stosunkach ciężaru obrony i utrzymania państwa udźwignąć nie może, bo **chłop stanowi sam trzy czwarte społeczeństwa.**

Tej świadomości nie miała szlachta polska, dlatego też doprowadziła państwo do upadku i do długoletniej niewoli, z której dopiero Opatrzność Boska i sprawiedliwość dziejowa wydobyły nas po strasznej wojnie światowej. Obroniliśmy wskrzeszone już państwo przed zalewem bolszewickim, już własnym trudem i wysiłkiem, w którym znowu chłop polski wezwany przez swego przywódcę Prezesa Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa, decydującą odegrał rolę.

Wojna ludów, dała nam wolność. Baczmy!, aby w nowej gotującej się wojnie ludów ona znowu nie przepadła, a **przepaść może, jeśli państwo nie sięgnie do tych sił ludowych, które są i które czekają na odegranie swej roli.**

Idea ludowa czy myśl ludowa to nie jest wcale wytwór ostatnich lat. Idea ludowa wypływa z racji stanu państwa. I dlatego, że jest zgodna z tą racją stanu, dał jej wyraz już Kazimierz Wielki, syn tego króla wygnańca, **którego opuściła szlachta, a pomoc w zdobyciu tronu dał mu nie kto inny, ale chłop polski,** który nie mógł się pogodzić z czeskim najeźdźcą. Kazimierz Wielki doceniając rolę chłopa rozłożył nad nim swą opiekę i pociągnął go do służby wojskowej. Wiek XV, to okres zdobycia przez szlachtę wyłącznego wpływu na losy państwa. I z tą chwilą zepchnęła ona mieszczanina i chłopa ku dołowi. Chłopa poczęto czynić niewolnikiem, mieszczaństwo usunięto od wpływu. Zaczął się okres przewagi szlacheckiej, który trwał aż do upadku państwa.

A jednak wszystkie wielkie umysły dostrzegały, że siła państwa tkwi w ludzie. Te siły widział Stefan Batory, ujrzał je Jan Kazimierz — bo był świadkiem, że pierwszy chłop polski stanął po jego stronie i podjął walkę z szwedzkim najeźdźcą. Dostrzegał znaczenie chłopa król Stanisław Leszczyński a wreszcie Kościuszko, ginące państwo próbował ratować przy pomocy ludu.

Wszyscy wybitni pisarze polityczni i poeci wskazywali w swych pismach i dziełach na konieczność dźwignięcia chłopa i wydobycia go z niewoli szlacheckiej.

Jak się ta idea ludowa kształtowała w umysłach ludzi, rozumiejących, czem dla państwa jest i winien być chłop, znajdą czytelnicy w książce **Dra Michała Janika** p. t. **„Na drogach myśli ludowej"**, wydanej w Bibljotece dzieiów i kultury wsi. Lwów 1936. Cena 1,50 zł.

Praca ta jest pierwszą próbą ustalenia dróg, na których poczęła się kształtować myśl ludowa. Poglądy autorów, zgromadzone w tej książce, na doniosłość sprawy ludowej, nie straciły nic na znaczeniu. Przeciwnie stają się one **przedziwnie aktualne, jak dawniej tak i dziś lud musi znowu walczyć o swe prawa do życia i rozwoju,** ale już w Polsce niepodległej. Tak, jak niegdyś, zapomniano o nim i dziś w Polsce pomajowej. I dopiero gdy wszelkie drogi ratowania państwa z nędzy gospodarczej i politycznej zawiodły, zaczyna się szukać oparcia o chłopa. Zaczyna się widzieć jego cnoty i zalety. Nie widzi się już jego wad, nie wygania się go już od polityki do wideł i gnoju, jak się to robiło w sanacyjnym sejmie ostatnim. Zabiega się dziś na wszystkie strony o jego poparcie dla pewnych zamierzeń. Skoro wszystko, jak dotąd zawiodło, przypomniemi sobie dzisiejsi sternicy nawy rządowej o reformie rolnej. I chcą ją radykalnie rzekomo przeprowadzić, by pozyskać chłopa dla siebie, sądząc, że za cenę ziemi chłop wyrzeknie się swych ideałów wolnościowych i złamie wierność dla swego przywódcy. A równocześnie sądzą, że ukarzą obszarników za krytyczny sąd o ich rządach w Polsce.

Zapomnieli jednak, że **chłop dzisiejszy nie chce już być i nie będzie niczyim sługą. On sam o swej roli w państwie i dla państwa chce decydować.** On sam chce być współtwórcą tej Polski, która jest jego przedewszystkiem państwem. **Tę nową Polskę chce widzieć opartą na równości praw i obowiązków na sprawiedliwości społecznej i równości.**

Idea ludowa już się dziś ogólnie jako idea państwowa skrystalizowała. Marzenia wielkich królów i statystów stają się rzeczywistością. **Chłop stał się już świadomym obywatelem, gotowym dźwigać odpowiedzialność za losy państwa.** Pokazały to uroczystości **w Nowosielcach,** pokazują to odbywane corocznie święta ludowe. Na uroczystościach tych nie o chleb wołały zgromadzone miljony ludu, **wołały one o sprawiedliwość i wolność, domagały się powrotu tego, który jest symbolem dążeń ludu, tego, który ten lud uczył Polskę kochać i rozumieć, uczył przedewszystkiem obowiązków wobec państwa.**

Szczera wdzięczność należy się Drowi Janikowi za trud podjęty. Myśli przezeń rzucone i wydobyte poglądy na kształtowanie się myśli ludowej powinny stać się zachętą do pracy nad dalszą rozbudową tej idei. **I dlatego książka ta powinna znaleźć się we wszystkich bibljotekach ludowych i w rękach wszystkich tych, dla których zagadnienie Polski ludowej nie jest czczym frazesem.** **Revera.**

Dzisiejsze nastroje wsi

W „Gońcu Warszawskim" **Stanisław Grabski** zamieszcza cykl artykułów pod tytułem: **Chłopi.**

W jednym z tych artykułów znajdujemy następującą charakterystykę działalności Stronnictwa Narodowego na wsi:

„Po przeobrażeniu Związku Ludowo-Narodowego na Stronnictwo Narodowe bez pierwiastka demokratycznego, społeczno-kulturalną pracę dla ludu i z ludem, na której w myśl wskazań jeszcze Jana Popławskiego cała polityka wiejska Narodowej Demokracji się opierała, zamieniono na niby faszystowskie komenderowanie ludem, odprawy i zbiórki. Mogą się wprawdzie takie odprawy i zbiórki podobać i włościańskiej młodzieży, lecz nie wzbudzają szacunku wśród starszych gospodarzy. A ci ostatni wciąż jeszcze o zachowaniu się wsi decydują. Prasa stronnictwa narodowego stale zapewnia, że ludowcy stracili zupełnie mir wśród chłopów, że natomiast wieś staje się coraz bardziej nacjonalistyczna. I na dowód przytacza ona sprawozdania z „odpraw", na których bywało po kilkuset a tu i ówdzie nawet zwyż tysiąca włościan. W porównaniu jednak z liczebnością tegorocznych zgromadzeń z racji święta ludowego, a i dawniejszych zjazdów stronnictwa demokratyczno-narodowego — czy Związku Ludowo-Narodowego cyfry to niestety znikome".

„Surowe życie" dygnitarzy

Ostrów Wielkopolski ma swoją sensację. Jedna z firm meblarskich wystawiła w oknie **luksusowo wykonany gabinet męski,** robiony z drzewa mahoniowego, którego cena wynosi **około 4.000 zł.** Co przyciąga tłumy ludzi do wystawy, to afisz reklamowy, na którym napisano: **„Gabinet dla Jego Ekscelencji Ministra Jana Piłsudskiego w Warszawie".** Trzeba słyszeć, co biedota na ten temat mówi. Więc w tem objawia się to **„surowe życie"**, o którem dygnitarze tak często narodowi przypominają? 4.000 zł. na kilka mebli! Chryste, toć bezrobotny na dorażniaku **przez całe życie** tyle nie zarobi. Takie „eliciarskie" wyskoki drażnią tylko nędzę.

Zamiast obniżki podwyżka cen

Pozwalam sobie donieść Szan. Redakcji następujący fakt:

Pod kierownictwem Państwowej Wytwórni Prochu w Kielcach powstał ostatnio nowy kartel, a mianowicie mączki fosforytowej.

Do kartelu tego należą poza fabryką państwową firma „Polfosfor" w Nadbrzeziu oraz „Agrochemia" w Oświęcimiu, ostatnia fabryka nie pracuje i otrzymuje wysokie wynagrodzenie za postój.

Kartel przedewszystkiem podniósł cenę mączki fosforytowej z zł. 4,50 za 100 kg. na zł. 6,02 za 100 kg., t. j. o 40 proc., które wyciągają z kieszeni biednego rolnika.

Gdzie piękne słowa p. min. Kwiatkowskiego o walce z kartelami? **R. G.**

Z żałobnej karty

ZGON B. POS. FRANCISZKA PTAKA.

We wsi podkrakowskiej w Bieńczycach zmarł dnia 30 lipca, po długiej chorobie *b. poseł do sejmu galicyjskiego Franciszek Ptak,* w 77 roku życia.

Ś. p. Franciszek Ptak był w latach przedwojennych znaną postacią na terenie obecnego województwa krakowskiego. Jako syn chłopski, samouk, garnął się do światła, czytając wiele. Równocześnie *związał się z ruchem ludowym,* który na ówczesnym terenie Galicji wzmagał się z dnia na dzień. Jako syn chłopski przystąpił ś. p. Ptak do Stronnictwa Ludowego, które naówczas po ś. p. ks. Stojałowskim reprezentował Jan Stapiński, b. prezes Koła Polskiego w parlamencie austrjackim. Ś. p. Franciszek Ptak pracował przy jego boku. W r. 1924 przystąpił *ś. p. Ptak do P. S. L. „Piast".*

Pogrzeb ś. p. Franciszka Ptaka odbył się w sobotę, przy tłumnym udziale okolicznego ludu i sfer inteligencji z Krakowa.

Po pokropieniu zwłok w domu żałoby, trumnę złożono na wiejskim wozie, pokrytym zielenią, poczem orszak żałobny, poprzedzany szpalerami duchowieństwa świeckiego i zakonnego, sztandarem powiatowym S. L. i korowodem wieńców, ruszył w kierunku cmentarza w Raciborowicach, odległych o kilka kilometrów od Bieńczyc. Za trumną kroczyła liczna rodzina ś. p. Ptaka, oraz J. Stapiński, b. min. Fr. Wójcik, Jarzyna, prezes pow. krakowskiego S. L., b. konsul Marchwicki, delegaci Stron. Lud. z Zielonek, Bieńczyc, Mistrzejowic, Batowic, Mogiły Pleszowa, Krzesławic, Czyżyn, Wyciąż, członkowie zarządu okręgu i powiatu itd. Po nabożeństwie odprawionym przy zwłokach w raciborowickim kościele, trumnę ponieśli do grobowca synowie, wnuki i prawnuki zmarłego, którego w serdecznych słowach pożegnał p. Wójcik. Przy wtórze wzruszającej pieśni „Witaj Królowo Nieba" spuszczono trumnę na wieczny spoczynek do grobowca familijnego, który pokryły liczne wieńce.

S. F.

Z dziejów sądownictwa dworskiego

(Ciąg dalszy).

Niekiedy stawały przed sądem dworskim w roli oskarżonych kobiety. Były to wypadki rzadkie, ale charakterystyczne. I tak dnia 27 kwietnia 1798 r. odpowiadała Agnieszka Krzystkowa z Łętowego, druga żona Jana Krzystka, za maltretowanie pasierbów. Oskarżyła ją Jadwiga Ogiełka, że dzieci pierwszej żony bije, kaleczy, głodzi, z domu wypędza, ubrania im odmawia. Wszystko to potwierdzili świadkowie i mąż, który się żalił, że się na niego samego porywa i odgraża się, że jemu lub sobie życie odbierze. Sąd uznał ją winną za występki kryminalne. Atoli przez wzgląd, że ma dzieci przy piersiach i na zaręczenie sąsiadów, że się poprawi, darował jej karę, z warunkiem, że męża będzie słuchać i uczciwie się zachowa. „Gdyby zaś zaręczeniu nie starała się zadość uczynić, do sądu kryminalnego oddana będzie".

W owych czasach, podobnie jak dziś, babskie plotki waśniły ludzi i doprowadzały do zatargów, których epilogi rozgrywały się przed sądem. Taką sprawę rozsądzał dworski justycjarjusz Jan Szyszko dnia 3 czerwca 1808 r. Jako powodowie występowali Jan i Katarzyna Karpierzc, jako pozwani Mateusz Potaczek, wójt z Podobina i jego siostra Agnieszka Karpierzowa, karczmarka z Podobina. Na rozprawie wyszło na jaw, że powodowie byli winni, a pozwani byli ofiarami zaczepki i pobicia. „Że Jan Karpierz Mateusza Potaczka niesłusznie za włosy rzucił o ziemię pod stół i pod ławę, potem znowu powstałego chciał bić — tudzież Katarzyna, jego żona, podobnież karczmarkę a bratowę swoją zeszkalowała i za włosy porwawszy onęż wywróciła". — Sąd wydał następujący wyrok: Zasądza się, żeby powodowie stronę przeciwną za ubicie i szkalowanie w przeciągu 14 dni ugodzili, szkalowanie publicznie odwołali i onych przeprosili. Czemu gdyby zadość nie stało się, tedy za wniesionem zaskarżeniem od strony skrzywdzonej Jan Karpierz 25 kijami i aresztem o chlebie i wodzie, żona zaś jego 25 rózgami publicznie ukarani zostaną". Z bardzo zwięzłej i niejasnej sentencji wyroku wynika, że powodem kłótni i bitki były plotki, których narobiła pani organiścina Oprzędkiewiczowa z Niedźwiedzia, czerniąc i szkalując nawet własnego męża. Pomawiała go mianowicie o miłostki z karczmarką. Sąd zajął też stanowisko wobec tej baby i tak zawyrokował: „Lecz ponieważ powyższe zarzuty najwięcej ze strony pani organiściny wzięły początek, tedy taż za karę niepowściągliwego wygadywania i osławiania męża własnego publicznie, przeprosi i za karę mszę św. śpiewaną zakupi do Ducha Najświętszego i tej słuchać będzie sama, prosząc o oświecenie rozumu i powściąganie złego języka. Odtąd zaś wszystkie kryjome schadzki, pokątne obmowiska i bajki surowo zakazują się bawiącym się próżniactwem pod karą 25 rózg, z kogoby wziąć się miały a niczem dowiedzione nie były".

Z osób, które tu występują, na osobną wzmiankę zasługuje Mateusz Potaczek. Był to jedyny naówczas wójt w całym kluczu wielkoporębskim, który się umiał podpisać. Jego koledzy w urzędzie kładli tylko krzyżyk obok swego nazwiska, gdy wypadło im podpisywać się na urzędowych dokumentach.

Niepodobna w krótkim artykule wyczerpać całego materjału i wyliczyć wszystkie wypadki zasądzeń na karę cielesną, o jakich mówią zachowane akta. Zresztą wiele z nich jest mało interesujących, bo w swej lakoniczności nie otwierają perspektywy na ówczesne życie. Sprawiedliwość dworska uważała kij za najskuteczniejszy środek kary, poprawy i porządku tak dalece, że nawet w ugodach dobrowolnych narzucała ją stronom jako zakład dochowania umowy. Tak np. komplanacja (ugoda) między Jędrzejem Mikołajczykiem, ojczymem, a Józefem Cyrkiem, pasierbem, z 1803 r., dotycząca sukcesji po Reginie 1° voto Cyrkowej, a 2° voto Mikołajczykowej, kończy się następującą deklaracją: A jako powyższa komplanacja zgodnie zawarta została i tą dobrowolnie przy podpisanych świadkach strony obydwie kontentowały się: tak gdyby z którejkolwiek strony wzruszoną była, nietylko sztrofu 200 złotych górskich ale i karę cielesną 25 plag sobie naznaczają. Inny przykład: Mateusz Wcisło i Stanisław Adamczyk pobili Stanisława Łabuza z Mszany Dolnej. Sprawa oparła się o sąd, lecz ponieważ zanosiło się na dłuższy proces i znaczne koszta, więc załatwili spór ugodowo. Stan. Adamczyk wziął na siebie ekspens na kurację i zapłacenie felczera, a Mateusz Wcisło wystawił kwartę gorzałki, przyczem przyrzekli (przed sądem) publicznie się przeprosić i więcej sprawy tej nie wznawiać pod zakładem kary cielesnej 25 kijów. Na co przy świadkach przez znaki krzyża św. się podpisali. — Inny przykład: Dwór reguluje między chłopami spór o użytkowanie polan na Gorcu Ogielowskim i na Podskałach, wyznaczając szałaśnikom kolejność lat stawania szałasem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości ze świata

Przed długiemi walkami w Hiszpanji

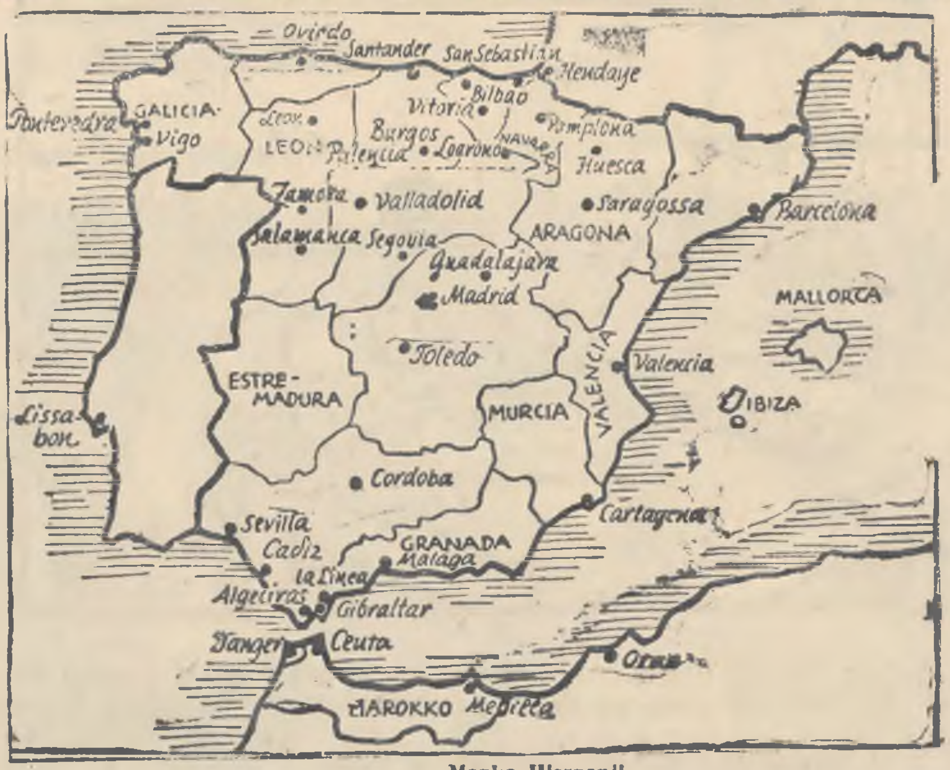
Wedle doniesień z Lizbony, *obie strony walczące przygotowują się widocznie do długotrwałej wojny domowej i powołują pod broń rezerwistów.*

Rząd madrycki zorganizował oddziały pospolitego ruszenia, zorganizowane w *najbardziej nowoczesny sposób* w samodzielne drużyny szturmowe, wyposażone w *plutony karabinów maszynowych*. Oddziały te składają się ze zwolenników związków lewicowych i liczą podobno już w samym Madrycie około 8 tysięcy osób.

Podobnie postępują powstańcy, którzy organizują *milicję narodową*, składającą się ze zwolenników prawicowej organizacji *„Falanga hiszpańska“*. Dowództwo tych formacyj sprawuje syn byłego dyktatora Antonio Primo de Rivera.

„Elementarna dyskrecja“

Urzędowy komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych głosi, że **oddziały rządowe posuwają się zwycięsko naprzód. „Elementarna dyskrecja“** zmusza rząd do zachowania milczenia o ruchach wojsk, w każdym razie jednak dzień ten przyczynił się w znacznym stopniu do tryumfu republiki a zarazem „do tryumfu idei wolności“.



Mapka Hiszpanji

Przed wyborami prezydenta
w Stanach Zjednoczonych

Republikański kandydat na fotel prezydencki, gubernator **Alf Landon**, pobiera u młodego Anglika, specjalnie sprowadzonego z Londynu, lekcje wymowy! Landon uczynił to z porady swych doradców, którym wiadomo, iż jego kandydatura na mieszkańca Białego Domu byłaby mile widziana po drugiej stronie Atlantyku w Anglji. Londyńczyk szkoli gubernatora Landona w sztuce djalektyki, krasomówstwa, a w szczególności przemawiania przez radjo do mas wyborczych. Gubernator Landon odznacza się specyficznym humorem, który przypomina nieśmiertelnego Mark Twaina i największego humorystę amerykańskiego, który się zabił w wypadku lotniczym, Will Rogersa.

Podobnie, jak w pierwszym okresie sprawowania władzy Roosevelt otaczał się uczonymi, tak i obecny kandydat na fotel prezydencki zorganizował wokół siebie zespół pracowników, określany mianem **„mózgowego trustu“**, w którym biorą udział czołowi przedstawiciele businnessu, finansjery i prawa. Na pierwszy plan wysuwa się w truście Landona profesor ekonomji i bankowości na Uniwersytecie Columbia, **Ralf Robey**, wielkie finanse reprezentują **Charlton McVeagh**, b. pracownik Morgana i **E. Ross Hartley**, b. sekretarz exambasadora, głośnego twórcy planu spłaty długów wojennych Dawesa. Młody adwokat **John Hamilton** posiada wielkie doświadczenie w zakresie ubezpieczeń. Trust uzupełniają **C. P. Taft**, prawnik, syn sławnego prezydenta USA (republikanina) i **M. Enfield**, b. demokrata, który niedawno przeszedł do obozu republikańskiego. W oczach zwolenników Roosevelta członek trustu Taft uchodzi za konserwatystę, pozującego na liberała.

Gubernator stanu Kansas obiera w kampanji wyborczej drogę pośrednią. Landon jest wyrazicielem życzeń i pragnień przeciętnego obywatela środkowego zachodu amerykańskiego, Middle-West, który odnosi się nieufnie do praktyk wielkiej finansjery z Wall-Streetu nowojorskiego.

Landon przyznaje, że niektóre pociągnięcia w rooseveltowskim „Nowym Podziale“ (New Deal) okazały się bardzo pożytecznemi, jeśli chodzi o poprawę egzystencji rolników. W swem przemówieniu programowem Landon nie potępił „New Deal'u“, lecz domagał się usunięcia złej administracji i marnotrawienia funduszów publicznych.

Gubernator stanu Kansas jest przedstawicielem świata **„selfmademanów“**, ludzi, którzy zawdzięczają swój sukces i powodzenie inicjatywie prywatnej, własnej energji i wysiłkom. Jest on właścicielem niewielkich kopalń nafty i przez całe swe życie był szampjonem „postępu“, jako członek liberalnego skrzydła partji republikańskiej. Po ostatnich wyborach w 1932 roku zaczął zyskiwać wpływy, jako pojednawca pomiędzy lewem i prawem skrzydłem swej partji, obecnie zaś w kampanji wyborczej występuje nie jako „nadczłowiek“, lecz jako przeciętny Amerykanin. W 1932 r. w czasie groźnej depresji wyborca amerykański pragnął, by w Białym Domu zasiadła potężna indywidualność“, człowiek, zdolny do olbrzymiego wysiłku. Obecnie przychodzi Landon, który powiada swym Amerykanom, iż są wielkim silnym narodem i że najlepszy będzie, jeśli wybiorą na fotel prezydenta **„jednego zpośród siebie“, prostego człowieka.**

Landon posiada dobre widoki wyborcze, ale również prawdą jest, iż popularność Prez. Roosevelta bynajmniej nie osłabła, **stąd walka o fotel prezydencki będzie miała przebieg niezwykle emocjonujący.** Landon, głosząc hasło oszczędności i równowagi budżetu USA, może się pochwalić sukcesami finansowemi w swym własnym stanie **Kansas**, który posiada wzorową gospodarkę publiczną, z drugiej jednakże strony jawnie przyjmuje część programu Roosevelta, aby zdobyć sobie poparcie postępowych republikantów.

Zachodzi interesujący związek pomiędzy wyborami prezydenckiemi a rozwojem wypadków na scenie europejskiej. W razie poważniejszej sytuacji w Europie w jesieni br., **wzrosną silnie widoki wyborcze Roosevelta**, jako człowieka silnego i doświadczonego na polu opanowania kryzysu. Przeciwnik Roosevelta, gubernator Landon w swym programie wyborczym głosi zasadę **odosobienia Ameryki od spraw kontynentu europejskiego** w politycznem tego słowa znaczeniu. Landon, podobnie jak senator Borah, nie jest zwolennikiem współpracy St. Zjedn. z Ligą Narodów, jakoteż odrzuca myśl zaciągnięcia przez St. Zjednoczone zobowiązań, któreby wzmocniły poczucie bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Tu nadmienić należy, iż w momencie obecnym angielski lord prasowy Beaverbrook podjął szeroko zakrojoną kampanję prasową po obu stronach Atlantyku na rzecz zawarcia sojuszu anglo-amerykańskiego, jako jeszcze jednej próby rozwiązania zagadnienia utrzymania pokoju. Yankesi **nie okazują jednak** — mimo apelu do związków krwi, wspólnego pochodzenia i języka — **chęci do zaciągania wobec Anglji zobowiązań o charakterze militarnym, podobnie jak wobec reszty kontynentu.**

„Trust mózgowy“ gubernatora Landona korzysta w dużej mierze z dorobku rooseveltowskiego, jeśli chodzi o rozwiązanie kryzysu na wsi. Reformy społeczne Roosevelta poprawiły byt zarówno rolników, jak i robotników, szczególnie w dziale wytwórczości samochodów i górnictwie. W dużej mierze rokwit przemysłu automobilowego jest wskaźnikiem poprawy, jaka nastąpiła w ciągu prezydentury Roosevelta i **wzmacnia jego szanse w kampanji wyborczej przeciw Alf Landonowi.**

Włosi stracili Dessie i Addis Abebę?

Urzędowo zaprzeczają wiadomości o zajęciu Dessie przez wojska abisyńskie pod wodzą rasa Seyuma. Według komunikatu urzędowego na terytorjum włoskiem w Afryce Wschodniej sytuacja jest zupełnie normalna.

Korespondent „Excelsior“ z Dżibutti podaje, że Addis Abeba i Dessie zostały zaatakowane przez powstańców abisyńskich. Walki w obu tych rejonach trwają jeszcze. Ze względu na ulewę, w akcji nie mogą brać udziału samoloty włoskie. Według niektórych informacyj powstańcy abisyńscy wkroczyli do stolicy. Straty po obu stronach mają być znaczne. Ludność ogarnia panika. Ras Seyum atakuje Dessie na czele armji, złożonej z wojowników szczepów Valla i Galla. Według niepotwierdzonych wiadomości, ras Seyum zajął Dessie po niezwykle zaciętej walce, w której zginęło 7.000 ludzi.

WALKI POD ADDIS ABEBĄ

Włochom brakuje żywności

Pisma zwracają uwagę, iż rząd włoski zaprzestał zaprzeczania pogłoskom o walkach w Abisynii. Oficjalna Agencja Stefani donosi coraz częściej o utarczkach z „bandami“, w których Włosi zwyciężała, ale fakt, że *zabitych i rannych oblicza się na setki*, świadczy o tem, że nie są to „operacje policyjne“, jak pierwotnie doniesiono.

Walki toczą się tuż pod Addis Abebą. Stolica Abisynii zajmuje tak rozległą powierzchnię, iż strzeżenie jej jest dla wojsk włoskich zadaniem bardzo trudnem. Partyzanci, znający doskonale teren i korzystający z pomocy ludności, wpadają nieraz nawet na teren miasta.

Lotnictwo włoskie, które jeszcze w maju, skutecznie śledziło ruchy oddziałów abisyńskich, *teraz jest prawie zupełnie bezczynne*. W Abisynji brak lotnisk, któreby były należycie odwodnione i nie rozmiękały podczas deszczów.

Droga Asmara-Dessie-Addis-Abeba jest tak niepokojona przez partyzantów abisyńskich, że jedynie silne kolumny włoskie mogą się po niej posuwać i to z wielką ostróżnością.

Co do linji kolejowej Addis-Abeba—Dżibuti, to uszkodzenia, spowodowane przez Abisyńczyków z początkiem lipca zdołano już naprawić. *Wypadki psucia torów powtarzają się jednak, wobec czego pociągi kursują bardzo powoli.*

Włosi w Addis Abebie podobnie jak w innych miastach odczuwają brak żywności. Dowóz jest nieregularny i skąpy, a żołnierz włoski nieprzywykły do wiktu abisyńskiego choruje, gdy niema normalnego pożywienia (makaron, ryż, chleb, wino), do którego przywykł w koszarach.

Okręty niemieckie u wybrzeży hiszpańskich

N. B. I. komunikuje, że w związku z rozruchami w Hiszpanji u wybrzeży hiszpańskich znajdują się niemieckie okręty wojenne i parowce. W porcie Bilbao znajdują się: krążownik „Koeln“ i torpedowce „Albatros“ i „Seadler“. Pancernik „Admiral Scheer“ i torpedowiec „Leopard“ przebywają niedaleko portu Almeria, podczas gdy pancernik „Deutschland“ i torpedowiec „Luchs“ znajdują się przy wjeździe do Ceuty . Szereg parowców niemieckich odwiedza porty hiszpańskie, **celem zabrania na pokład uchodźców niemieckich.**

Hydroplany przeciwko krążownikom

Wczoraj popołudniu w pobliżu Gibraltaru dwa hydroplany powstańcze bombardowały dwa krążowniki rządowe, które odpowiadały gęstym ogniem działowym. Walka ta trwała 40 minut i nie dała żadnego rezultatu.

Władze brytyjskie **skonfiskowały rządowy hydroplan hiszpański**, który po bombardowaniu Algeciras zatrzymał się w piątek w Gibraltarze. Rząd brytyjski dał załodze wodnopłatowca 24 godziny czasu na opuszczenie Gibraltaru, lecz zarządzenie to nie zostało wykonane.



Wojna radjowa w Hiszpanji. Karykaturzysta „Le Journal“ wymownie przedstawił dzisiejszą sytuację w Hiszpanji, gdzie radiostacje powstańcze i rządowe nawzajem się zwalczają, donosząc o rozmaitych mniej lub bardziej urojonych własnych zwycięstwach, a klęskach przeciwnika

Gen. Rydz Śmigły w Poznaniu

Z okazji uroczystości pułkowych 7 pułku strzelców konnych, przybył do Poznania gen. Rydz-Śmigły. W ramach uroczystości na hipodromie odprawił ks. dziek. Wilkans, w asyście ks. kan. Kruszki Mszę św., poczem naczelny wódz wręczył dowódcy płk. Kownackiemu nowy sztandar, ufundowany przez Polonię amerykańską. Głównego fundatora sztandaru ks. kan. Kruszkę z Ameryki, gen. Rydz-Śmigły udekorował orderem „Polonia Restituta“.

Wdzięczność Gdyni dla Żeromskiego

Rada miejska Gdyni jednomyślnie uchwaliła podarować żonie i córce Stefana Żeromskiego **parcelę na wzgórzu Redłowskiem.** Rada miejska decyzją tą pragnie dać wyraz **wdzięczności, za proroczą wizję wielkiego pisarza, który** urzeczywistnienie budowy i rozwoju portu gdyńskiego **opisał** w „Międzymorzu“ i „Wietrze od morza“.

ANTONI MARCZYŃSKI
W DŻUNGLACH BIRMY
Powieść egzotyczna

(42)

Nie, tego nasz Freddy pragnął uniknąć za wszelką cenę: jednym z warunków powodzenia jego łotrowskiego planu było to, by Zosia zniknęła „z pola widzenia władz angielskich" niespostrzeżenie, więc nie miało najmniejszego sensu wyrabiać jej teraz popularność przez wywlekanie sprawy otrucia Jana...

— W takim razie? — powtórzył komendant policji.

— W takim razie żałuję bardzo, że nie znam autora anonimów.

— Ja jeszcze bardziej żałuję... Jak długo zatrzymacie się państwo tutaj przed swoim powrotem do Mandalay?

— Bynajmniej nie zamierzam wracać do Mandalay!

— Jakto? Pan chyba nie wie o tem, że Myitkyina jest końcową stacją kolei birmańskich i parowców „Irrawady Flotilla Company". Tylko żaglówką można popłynąć jeszcze trochę dalej w górę rzeki, ale nie radzę; to dobre dla kolorowych, nie dla białych turystów, nawykłych do komfortu. Tak, panie Prado, świat cywilizowany kończy się właśnie w naszem miasteczku.

— Wierzę panu, jednak my chcemy stąd dotrzeć do Assamu.

— Ho, ho, to daleka podróż!

— Ech, niespełna trzysta kilometrów. Skoro przebyliśmy już tysiąc kilometrów, licząc od Rangun, to...

— Tak, drogi panie, ale z Rangun można tu dojechać statkiem lub pociągiem, czy wreszcie autem. Żeby zaś dostać się stąd do Assamu, trzeba wędrować na własne ryzyko pieszo, lub konno przez góry, doliny, rzeki, lasy i to lasy dziewicze!

— Świetnie! O takiej wyprawie marzyliśmy zawsze, prawda, Zosiu?

— Ale czy przygotowaliście się do niej należycie?

— Oczywiście, komendancie! W Mandalay kupiłem lekki namiot i dwa łóżka polowe, pościel wozimy z sobą stale, boć bez tego podróżować nie można nawet wzdłuż głównych szlaków turystycznych Indyj, a cóż dopiero tutaj. Pozatem sprawiłem żonie kilka męskich garniturów, sobie zaś... mapę. Czy pozwoli pan, że mu pokażę, jaką marszrutę wybrałem?

Wędrując palcem po mapie, zbliżył się do północnej części gór Patkoi, do znanego przesmyku, który wyżłobił sobie Noa-Diding, jeden z lewostronnych dopływów potężnej Bramaputry.

— Tędy zamierzam przedostać się do Indyj.

— Słusznie, to najmożliwsza droga. Tędy, hm... Ależ w tym wypadku... oczywiście, że tak! A to zabawny zbieg okoliczności. Czy wie pan, przez czyje plantacje będziecie musieli przejść? Przez.... ha, ha, ha... przez „cesarstwo" tego bałwana Bahadura!

— Bahadur? Pierwszy raz w życiu słyszę to nazwisko.

— A w swym pamiętniku marzy pan o spotkaniu z tym pyszałkiem.

Na takie dictum Freddy Prado ścierpł i pobladł. Więc popełnił tak szaloną nieostrożność, że w swoim „dzienniku podróży" wspomniał o Bahadurze?! Ależ to roztargnienie mogło mu pokrzyżować plany, ba, nawet...

— Nie pamięta pan, w którem miejscu? Niechże pan więc przyniesie tu pamiętnik i przeczyta końcowy ustęp swych uwag o mieście Pagan.

Freddy spełnił to życzenie, zaczął czytać:

— „Pagan zawdzięcza swą nazwę dynastji dawnych władców Birmy. Ciekawym bardzo, czy żyje jeszcze jaki potomek tej królewskiej rodziny".

— Otóż tak, ten ostatni mohikanin jeszcze żyje i to jest właśnie ów Bahadur. Rozumie pan teraz mą żartobliwą aluzję?



Freddy odetchnął, uspokoił się, potem zaczął udawać zdziwienie i radość, jak przystało rasowemu turyście.

— Żyje? Cieszę się ogromnie. A czy uda się nam go zobaczyć i sfotografować? Dla nas, turystów, uważa pan, byłaby to gratka nielada.

— Obawiam się, że będzie pan musiał zrezygnować z tej wątpliwej przyjemności. Bahadur Pagan, to dziwak, nienawidzący Anglików i...

— Ja nie jestem Anglikiem!

— Ano, niby racja... Ha, zatem spróbujcie. Ale jeśli już zawrzecie z nim znajomość, to lepiej nie wspominajcie, że mówiliście tu z niejakim Harrym Kightem, czyli ze mną, bo snadnie może Bahadura szlag trafić.

— O! Miał pan z nim jaki konflikt?

— Eee, nie warto gadać! — odparł komendant policji z udaną skromnością, poczem z najdrobniejszemi szczegółami opowiedział im historję swego jedynego spotkania z Bahadurem, który pewnego razu przejeżdżał tędy.

— Jak z tego państwo widzicie, niekiedy mały urzędniczek angielski może paskudnie dokuczyć dumnemu księciu hinduskiemu! — brzmiała myśl przewodnia tej opowieści. — I dlatego powtarzam, nie wymawiajcie przy nim nazwiska: Harry Kight.

Freddy znudzony gadulstwem Kighta, potakiwał z roztargnieniem, nie przypuszczając, że to nazwisko odda mu dużą przysługę w przyszłej rozgrywce z potężnym Bahadurem...

Trzy dni czasu pochłonęły ostatnie przygotowania tak, że dopiero 6-go września miasteczko Myitkyina miało sensację, odmarsz karawany państwa Prado.

Na czele kroczył tak zwany zamiatacz, który narazie tylko „gapiów" zamiatał na uliczkach. Za nim maszerował dostojny sirdar, czyli przewodnik, jedyny z pośród tych najemników, mówiący jako tako po angielsku. Potem konno jechał Freddy Prado, poprzedzając dwukołową bryczuszkę, wiozącą Zosię. Za bryczuszką szło gęsiego dwunastu kulisów, objuczonych bagażem, a pochód zamykał jadący na osiołku kucharz. Tak więc, oprócz pary europejczyków, karawana składała się z czternastu tubylców, gdyż czternastym był Zosin sztangret, a zarazem właściciel obydwuch koni i osła. Coprawda w przyzwoitej odległości za karawaną podążał jeszcze ktoś, najmniej pożądany, lecz o tem Freddy dowiedział się dopiero w trzy dni później i to wśród dramatycznych okoliczności.

Wracał wtedy z przejażdżki w stronę rzeki, która pono wylała a którą musieli nazajutrz przebyć wpław. Od paru minut jechał stępa, pragnąc dać wytchnąć koniowi po długim kłusie. Choć słońce zaszło, nie obawiał się już, że zabłądzi, blaski dużego ogniska służyły mu za drogowskaz, oznajmiały zdaleka, gdzie leży obóz.

— Jeszcze kilometr! — obliczał na oko. — Droga byłaby dalej.

Droga w tem miejscu zataczała łuk dokoła kępy bambusów, liczącej w obwodzie z milę. W ubiegłym tygodniu grasowało w tych okolicach stado słoni, które przemaszerowały sobie przez sam środek owej kępy, wyrywając z korzeniami trzciny, wysokie na 25 metrów i mające ponad 30 centymetrów średnicy u nasady. Ten wąwóz, wyrąbany przez słonie i wybrukowany odłamkami bambusów wdeptanemi w ziemię, Freddy oglądał jeszcze za dnia, obecnie zaś, powracając z swojego rekonesansu, jechał tędy w zamyśleniu.

— Za cztery dni, czyli 13-go września pod wieczór powinienem dotrzeć do posiadłości Bahadura Pagana! — przypuszczał. — Naturalnie tylko pod tym warunkiem, że dalej pójdzie nam podróż tak samo gładko, jak dotychczas.

Przewidywał jednak, iż niezawsze pójdzie tak gładko. Wprawdzie jutrzejsza przeprawa przez wezbraną rzeczkę będzie stosunkowo łatwa, ale po drodze spotkają jeszcze trzy rzeki, wśród nich groźną Chindwin.

— A znacznie więcej lękam się niespodzianek ze strony tutejszych górali! — rozmawiał ze sobą. — Źle patrzy tym pastuchom z ich skośnych ślepi.

Od wczoraj karawana znajdowała się już w krainie Kaczin. Chociaż Kaczinowie mają równie względne prawo mówić o niepodległości swojej ojczyzny, jak naprzykład Nepalowie, czy Radżputanie, ale zawsze...

— Ale zawsze wolałbym, żeby tu były posterunki angielskie! Przynajmniej zasypiałby człek spokojnie! — monologował Freddy.

Niebawem bambusowe zarośla zaczęły się przerzedzać, ustępując miejsca małym kępom krzaków, zrzadka rozsianych. Przeświecały przez nie krwawe refleksy trzech ognisk dzisiejszego obozu, w którym pozostała Zosia, pod strażą sirdara i jego trzynastu ludzi.

— Ciekawym, czy wartownik czuwa. Jeśli łotr znowu zasnął, to zbudzę go tak, że przez dwa dni nie będzie mógł siadać! — mruknął Prado, potrząsając wojowniczo szpicrutą.

Pragnąc zrobić niespodziewaną inspekcję swej warty, zsiadł z konia i, prowadząc go za sobą, jął lawirować od kępy do kępy, aż zbliżył się do jednego z ognisk na odległość kilkunastu kroków, niezauważony przez nikogo

(Ciąg dalszy jutro)

Kronika gospodarcza

PRZEMYSŁ SZWAJCARSKI. Szwajcarja posiada obecnie 8.185 przedsiębiorstw **przemysłowych**, które zatrudniają ogółem **przeszło** 310 tys. robotników. Najbardziej uprzemysłowionym kantonem jest kanton Zurych.

EKSPORT Z PALESTYNY w pierwszych 5 miesiącach br. osiągnął wartość 2.2 milj. funtów palestyńskich, czyli spadł w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku o **30.3 proc.** Również import spadł o 21.6 proc. i osiągnął wartość 5.7 milj. funtów palestyńskich.

ZAMÓWIENIA DO R. 1938. Ogłoszone ostatnio sprawozdanie stoczni okrętów w Bremie oraz fabryki maszyn „Vulkan" podaje, że w r. 1935 oddano do pracy wykończonych 9 różnego typu statków, a na stoczni znajdowało się w budowie 18 statków. Stocznie pracowały przeważnie dla zagranicy. Obecnie posiadają zamówienia, dające stoczniom pracę prawie pod koniec roku 1938.

RZEMIEŚLNIKÓW PRZYBYWA. W roku 1935 przybyło 1.357 nowych warsztatów rzemieślniczych w Warszawie, ubyło natomiast 292, przyrost zatem wynosi 1.065 warsztatów. Ogólna ilość warsztatów rzemieślniczych wynosiła z końcem 1935 r. — 19.568. Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie za rok 1935 podaje ilość właścicieli warsztatów rzemieślniczych chrześcijan na 5.972, żydów — 5.688. Procentowo przypada na chrześcijan 51.2, na żydów 48.8.

ROZWÓJ PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej skupia coraz więcej zespołów i jednostek. Podczas gdy w r. 1927 było zespołów 89 z 546 uczestnikami, to lata następne wykazują stały postęp: rok 1928 — 1.493 zespołów i 8.961 uczestników, rok 1930 — 5.225 i 34.891, rok 1935 — 6.796 i 47.910. Rok bieżący wykazuje dalszy postęp, tak, że ogólna liczba uczestników **przekroczy prawdopodobnie liczbę 55 tysięcy.** Najwięcej uczestników w roku 1935 skupiała uprawa roli, bo aż 34.745, następnie warzywa — 7.683, potem hodowla — 4.675, ogródki kwiatowe — 472 i inne — 335.

PRODUCENCI WIKLINY. Z inicjatywy Krakowskiej Izby Rolniczej rozpoczęto starania w kierunku zawiązania regjonalnej organizacji plantatorów wikliny. Zabiegi te poprzedzone ankietą wśród zainteresowanych, dały już częściowo rezultaty. W ostatnich czasach bowiem opracowano już statut, który będzie obejmował swoją działalnością Pomorze, Poznańskie i Małopolskie, tj. te województwa, które dostarczają wikliny na eksport. Wyżej wymienione województwa stanowią najpoważniejszą bazę surowca przemysłu koszykarskiego, **przyczem dużą część wikliny eksportują do** Niemiec.

DOBRE ZBIORY W MAŁOPOLSCE. Upały spowodowały przyspieszenie żniw o blisko trzy tygodnie. Według przewidywań, żniwa będą na terenie Małopolski Wschodniej ukończone z początkiem sierpnia. Najlepszy urodzaj zanotowano na Pokuciu i południowym Podolu. Szkody, wyrządzone przez burze na terenie Małopolski Wschodniej są nieznaczne i nie przekraczają ½%. Z pierwszych próbnych obliczeń można wywnioskować, że tegoroczne wyniki będą około 20 proc. lepsze, niż w roku ubiegłym.

ŻELAZO W BELGJI DROŻEJE. Niedawno cena tony surówki żelaznej w Belgji podwyższona została o 40 belgów. Obecnie nastąpiła również podwyżka cen żelaza walcowanego. Ceny wewnętrzne na żelazo sztabowe, formowe i uniwersalne, oraz blachę grubą i średnią podwyższone zostały o 50 belgów, ceny bloków żelaznych o 25 belgów, a blach cienkich o 100 belgów. W najbliższym czasie podwyższone zostaną również ceny drutu walcowanego i żelaza taśmowego.

KONCERN STALOWY U. S. Steel Corporation wykazuje za II kwartał br. czysty zysk w wysokości 12.86 milj. dolarów, czyli najwyższy zysk, jakie Towarzystwo to miało w latach po kryzysie gospodarczym. Od akcyj uprzywilejowanych wypłacana będzie dywidenda w wysokości 1 dol., czyli 2 razy większa, niż w odpowiednim okresie 1932 r.

POPRAWA W SZWECJI. O wzrastającym dobrobycie kraju świadczy przywóz przedmiotów zbytku, który wzmógł się znacznie w porównaniu z ubiegłymi latami. Import wina wyniósł w 1935 r. o 50 proc. więcej, niż w roku poprzednim. Tytoniu przywieziono podwójną ilość, niż w 1934 r. Poważną pozycję w wykazie importowanych towarów zajmuje konfekcja damska, perfumerja itp.

Które rzemiosła rozwijają się?

Opierając się na statystyce kart rzemieślniczych, tygodnik „Polska Gospodarcza" ustala, że najsilniejszy wzrost w 1935 r. w stosunku do 1934 r. wykazują następujące rzemiosła: **wędliniarstwo** 16 proc. (ze względu na to, że w byłej dzielnicy pruskiej rzeźnicy musieli uzyskiwać karty na prowadzenie wędliniarstwa), **ciesielstwo 10 proc., ślusarstwo 9 proc., stolarstwo, mularstwo, kowalstwo i fryzjerstwo 6 proc., malarstwo i cholewkarstwo 5 proc.** Z małych rzemiosł na plan pierwszy pod względem rozwoju wysunęły się: **kotlarstwo, kamieniarstwo,** szczotkarstwo, dekarstwo, szklarstwo, lakiernictwo. **zduństwo, kuśnierstwo itp.**

Co życie niesie?

Skarby, które leżą na dnie morza
Trudno jest je wydobyć

W łonie oceanów kryją się niezmierne skarby, które człowiek z biegiem *tysiącleci złożył w ofierze zachłannemu* temu żywiołowi. Od dawien dawna też człowiek usiłuje wydrzeć mu niedobrowolne te ofiary. — Usiłowania te w miarę postępującej techniki coraz bardziej *uwieńczane bywają pomyślnym skutkiem*.

Ostatnio nurkowie niewątpliwie odnaleźli kadłub zatopionej w maju 1915 r. „Luzitanji", ktora wiozła z Ameryki do Anglji złoto wartości wielu miljonów funtów. Wkrótce rozpoczną się dalsze prace około zbadania kadłuba i wydobycia zeń skarbów.

Bogaty łup

W licznych innych wypadkach statki, wiozące na swych pokładach olbrzymie skarby, zaginęły bez śladu. I tak w latach dziewięćdziesiątych zatonął nowy pancernik hiszpański *„Reina Regenta"*, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu. W r. 1895 znikł w sposób tajemniczy angielski parowiec pocztowy *„Liverpool"* z 480 pasażerami i odpowiednią załogą, w r. 1904 statek angielski *„Lady Hamilton"* z całą załogą, w grudniu 1904 parowiec *„Marrow"* z 340 ludźmi, w grudniu 1928 zaginął parowiec *„Asiatic Prince"* z 130 ludźmi. We wszystkich tych wypadkach przyczyną katastrofy stały się niewątpliwie żywiołowe wydarzenia, eksplozje kotłów lub amunicji, *trzęsienia podmorskie, trąby morskie*, uderzenia o świeżo powstałe rafy skalne.

W licznych innych wypadkach człowiek ma przynajmniej możność podjęcia walki z zachłannym żywiołem i wydarcia mu jego łupu. Tak było ze statkiem amerykańskim *„Merida"*, który w r. 1911 osiadł na dnie morza w głębokości 50 m. Tutaj udało się wydobyć z kadłuba złota i srebra wartości przeszło *4 miljonów dolarów*. Jeszcze bardziej znane są prace przy wydobywaniu skarbu z kadłuba parowca *„Egipt"*, który w maju 1922 zatonął niedaleko wybrzeża francuskiego w okolicy *Brest*. Mimo, że kadłub statku znajduje się na głębokości 130 m., *udało się dwom specjalnie do tego zadania zbudowanym statkom włoskim* przy pomocy osobnych komór nurkowych i przy współudziale nurków w stalowych skafandrach wydobyć z trezorów statku w ciągu 2 lat przeszło 40 miljonów szylingów w złocie.

W dniu 8 czerwca 1916 zatonął w pobliżu wysp Orkney krążownik angielski, „New Hampshire", który wiózł do Rosji lorda Kitchenera i 100 miljonów funtów w złocie. Po wojnie pewne prywatne towarzystwo przeprowadziło poszukiwania zatopionego statku i wydobyło zeń miljon szylingów, lecz dalszych prób zaniechano.

Do najskuteczniejszych prób w tym kierunku należą poszukiwania na zatopionym statku angielskim *„Laurentic"*, z którego wydobyto w ciągu 8 lat sztab *złotych wartości przeszło 240 miljonów szylingów*. Ponieważ koszty wynosiły tylko 5 miljonów, zarobek towarzystwa był olbrzymi, a każdy nurek stał się miljonerem.

Wielkim sukcesem poszczycić się może także *Francuz Lemberts*, który w ciągu kilka dni potrafił wydobyć ze statku *„Altons XII"*, który zatonął na wodach indochińskich, sumę 2 miljony franków w złocie. Później wzbraniał się już nurkować ze strachu przed *jakimś grozą przejmującym widokiem*. Jego następca śmiał się z tego, zanurzył się pod wodę i wrócił niebawem z tej wyprawy prawie szalony.

Okropny widok

Podobne historje opowiada się o statku hiszpańskim *„San Fernado"*, który zatonął w roku 1507 z ogromnemi skarbami w pobliżu wysp *zachodnio-indyjskich*. W r. 1860 odszukano kadłub statku i usiłowano dotrzeć do mieszczących się w nim *skarbów przy pomocy wypróbowanych nurków japońskich*. Lecz tym przedstawił się okropny widok. Swego czasu przykuwano Indjan wiosłujących za pomocą łańcuchów do ławek wioślarskich. Szkielety ich znajdowały się jeszcze na ławach i kołysały się lekko z falą. Żadne najbardziej ludzące obietnice nie zdołały nakłonić *nurków do powrotu na zatopiony statek*. Przy próbach wydobycia statku na powierzchnię wody za pomocą dźwigów, statek zesunął się ze skał na głębokość 200 m., *gdzie dla prac nurkowych jest zupełnie niedostępny*.

Najważniejsze trudności

Jedną z najgłówniejszych przeszkód przy wydobywaniu skarbów z zatopionych statków są prądy morskie. Dzięki tym prądom nie udało się ocalić załogi amerykańskiej *łodzi podwodnej, która 3 lata temu* zatonęła tuż nad wybrzeżem.

Podobne trudności nastręcza dotarcie do fregaty hiszpańskiej „San Francisco", która swego czasu zatonęła przy wyspie angielskiej Mulli z olbrzymim zapasem złota, którego wartość podają na pół miljarda szylingów. W r. 1860 udało się odkopać z pod wielu metrów grubej warstwy mułu kadłub statku, lecz nawałnica podmorska w ciągu *kilka dni naniosła tyle piasku, że wszelkie dalsze prace zostały udaremnione*. — Ten sam los spotkał statek angielski „Lutine", który w roku 1799 zatonął w pobliżu wyspy holenderskiej *Terszeling* ze złotem dla Hamburga. Kadłub statku jest pokryty warstwą sypkiego piasku grubości przeszło 10 m. Próby przedostania się przez piasek za pomocą specjalnych *olbrzymich pomp spełzły na niczem; ponieważ prądy podmorskie wciąż nowe nanosiły masy piasku.*

Tak więc na dnie morza czekają wyzwolenia olbrzymie skarby, które wystarczyłyby *prawdopodobnie na pokrycie wszystkich długów państwowych*.



Czerwoni milicjanci w Madrycie przed odjazdem na front

Wyprawa po złoto na dno morskie
Aresztowanie załogi statku

Donoszą z Rio de Janeiro, że morskie władze policyjne **zatrzymały brazylijski statek rybacki „Cruzeiro Do Sul", na pokładzie którego znaleziono skafandry i inne aparaty nurkowe, przeznaczone do poszukiwań kasy z pieniędzmi i klejnotami okrętu włoskiego „Principessa Mafalda"**, który zatonął przed sześciu laty naprzeciw zatoki „Abrolhos". Ponieważ poszukiwań zamierzano dokonać bez upoważnienia odnośnych władz, kapitan i załoga statku zostali aresztowani.

Echa zajść antyżydowskich
w Mińsku Mazowieckim

Decyzją sędziego śledczego dla spraw politycznych przy warszawskim Sądzie Okręgowym *zwolniono z aresztu siedmiu oskarżonych o spowodowanie zajść antyżydowskich w Mińsku Mazowieckim* z mgr. Śledziewskim i Powychrowskim na czele. Aresztowani zwolnieni zostali po podpisaniu deklaracji o niewydalaniu się. W areszcie pozostało jeszcze 12 osób, aresztowanych w związku z tą sprawą.

Pomysłowe kombinacje
przemytników waluty polskiej

Na zasadzie porozumienia dewizowego z Polską Wolne Miasto Gdańsk zabroniło **wywozu waluty polskiej za granice celne.** Zakaz ten obchodzony był przez kombinatorów w ten sposób, że **wywozili oni z Gdańska do Polski walutę polską, przyczem od granicznej kontroli skarbowej brali zaświadczenia o przywiezieniu złotych polskich.** Na podstawie takiego zaświadczenia złote polskie wywożone były następnie **przez inny odcinek granicy celnej** n. p. przez Zbąszyń, zagranicę. Aby tym kombinacjom zapobiec, Min. Skarbu zarządziło, że złote polskie przywiezione z Gdańska mogą być na podstawie granicznego zaświadczenia wywiezione tylko do Gdańska.

Poszukiwanie ekspedycji
która zaginęła w puszczy

Z St. Paulo donoszą, iż zorganizowano tam nową ekspedycję, która *zbadać ma dziewiczą puszczę Matto Grosso*, gdzie przed 10-ciu laty zaginęła bez wieści ekspedycja płk. Fawecetta. Przewodniczącym nowej ekspedycji jest *brazylijski inżynier Jose Morbech.* Ekspedycję finansuje grupa bankierów, kupców i przemysłowców brazylijskich oraz syndykat prasowy „Diarios Asociados".

Sprawa wypowiadania pracy
pracownikom umysłowym

Przepisy nowego kodeksu zobowiązań przewidują, że wymówienia pracy pracownikom umysłowym, jeżeli ci pracują ponad 10 lat, **winny być dokonywane conajmniej na 6 miesięcy naprzód.** Przepis ten jest odmienny w rozporządzeniu o pracownikach umysłowych, które przewiduje wypowiedzenie trzy miesięczne bez ograniczeń. W myśl przepisów, wprowadzających kodeks zobowiązań **dawne przepisy o wypowiedzeniu umowy pracy pozostają w mocy.** Zdarzają się jednak wypadki, iż sądy niższej instancji stosują w wypadkach trwania umowy ponad 10 lat przepisy o wypowiedzeniu 6 miesięcznem. Ostatnio Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wobec pozostania w mocy przepisów o wypowiedzeniu zawartych w rozporządzeniu o pracownikach umysłowych do tej kategorji pracowników nowe przepisy o wypowiedzeniu 6 miesięcznem zastosowane być nie mogą a więc pozostaje wypowiedzenie 3 miesięczne.

Kupiec z Katowic powiesił się na szczycie Kasprow. Wierchu

W całem Zakopanem wielkie wrażenie wywołała wiadomość o **pierwszym wypadku samobójstwa na Kasprowym Wierchu.** Dokonał go **Moryc Szwajcer**, lat 30, pochodzący z Będzina. Wyjechał on poprzedniego dnia koleją linową na szczyt i następnego, o godz. 6-tej rano, znaleziono go **wiszącego na jednym ze słupów telefonicznych.**

Przyczyny samobójstwa **nie są znane.** Istnieje m. in. przypuszczenie, że Szwajcer uległ **wstrząsowi nerwowemu na skutek wrażeń odniesionych podczas jazdy koleją linową.** Przypominają tutaj, że jedna z pań po przejeździe koleją linową na szczyt Kasprowego **straciła pamięć** i na drugi dzień znaleziono ją **błąkającą się po Hali Goryczkowej.**

Szwajcer posiadał w Katowicach **pracownię** bielizny przy ul. Marjackiej, i był dość znanym kupcem. Przed trzema tygodniami wyjechał na urlop. Stan materjalny Szwajcera był **zupełnie pomyślny** tak, że kłopoty finansowe, według oświadczenia rodziny zmarłego, **nie są stanowczo przyczyną jego samobójstwa.**

„WIECZNA ONDULACJA" W SĄDZIE.

W sądzie londyńskim pani Julja Roberts wygrała proces o odszkodowanie przeciwko pewnemu fryzjerowi, który przy zabiegu „wiecznej ondulacji" poparzył jej czoło. Pomimo wielkich arkanów nowoczesnej kosmetyki i chirurgji kosmetycznej, na czole p. Roberts została widoczna czerwona blizna. Sędzia przyznał p. Roberts odszkodowanie w wysokości 42 funtów szt., motywując wyrok skazujący przymusem noszenia niemodnej fryzury. — Mężczyzna może nosić stale czoło zakryte, czy odkryte, obojętne. Kobieta musi stosować się do mody, a ponieważ obecnie modne są czoła odkryte, pani Roberts poniosła przez swą bliznę niepowetowaną szkodę.

MIASTO, W KTÓREM ŻYJE 1.000 PSÓW I 4 LUDZI

W północnych Indjach w miejscowości Lalsz, położonej na drodze między Morabad i Agrar mieszka obecnie tylko 4 mieszkańców, oraz żyje tysiąc psów. Psy są utrzymywane na koszt Anglika, nazwiskiem Wichendcham Lalchett, którego narzeczona zmarła wskutek zatrucia się mięsem. Bogaty ten Anglik łoży cały swój majątek w utrzymanie tej miejscowości, które właściwie jest psiem miastem, gdzie tych 4 ludzi, to tylko obsługa całej psiej sfory. Psy otrzymują tylko jarskie pożywienie, gdyż Lalchett chce stale zwracać uwagę całego świata, że nie tylko ludzie, ale również i psy mogą obejść się zupełnie bez mięsa, nie ulegając najmniejszej degeneracji, czy też innym dolegliwościom.

CZARNE LISTY AUTOMOBILISTÓW W AMERYCE

Stan Michigan (U. S. A.), w którym znajduje się centrum przemysłu automobilowego, zdecydował podjąć energiczną akcję w celu zahamowania coraz bardziej rosnącej fali katastrof samochodowych. W razie stwierdzenia wielokrotnych przekroczeń przepisów o ruchu samochodowym, winnym szoferom zostaje odebrane prawo jazdy na rok, lub też raz na zawsze. Pozatem urząd kołowy stanu prowadzi t. zw. czarną listę winowajców. Osoby figurujące na tej liście, nie mogą już otrzymać świadectwa na prawo jazdy. Na listę dostają się ci wszyscy, którzy otrzymali trzy razy zrzędu kary policyjne za nieostrożną jazdę.

NAMAGNETYZOWANE TORPEDY

Ameryka buduje obecnie torpedy, których zakończenie jest namagnetyzowane. Pozatem konstrukcja pocisku pozwala mu na odpowiednie zanurzenie się w wodzie, tak, że torpeda może „podejść" zupełnie pod statek nieprzyjacielski. Masy żelaza i stali, z których budowany jest statek, wywierają na magnes torpedy siłę przyciągającą. Mknący pod wodą pocisk wznosi się pod wpływem siły przyciągania i trafia statek w najbardziej wrażliwe i niebezpieczne miejsce. Obecnie amerykańskie laboratorja techniczne pracują nad wynalezieniem masy, któraby statki amerykańskie chroniła przed zastosowaniem tego rodzaju torped przez nieprzyjaciela.

ZGON SOBOWTÓRA BRIAND'A.

W Londynie zmarł pastor Mac Feyden, który był tak podobny do Briand'a, jak dwie krople wody. W 1922 r. pastor, będąc w Norymberdze, wstąpił do restauracji ze znajomym. Podobieństwo Mac Feyden'a do Briand'a spowodowało, iż przed restauracją zebrał się tłum ludzi, z którego padały niedwuznaczne groźby pod adresem rzekomego Briand'a. Dopiero interwencja policjanta, któremu Mac Feyden okazał legitymację, przyczyniła się do uspokojenia tłumu.

UDERZENIA PULSU U ZWIERZĄT

Puls uderza u królika 200 razy na minutę, u słonia 30 razy, u żółwia 13 razy, u myszy natomiast aż 670.

Dział lekarski

Rany i ich opatrywanie

Rana jako przerwanie ciągłości jakiejkolwiek tkanki ustroju ludzkiego, może stanowić dla zdrowia tegoż ustroju, a nawet dla życia znaczne niebezpieczeństwo.

Z jednej strony takie przerwanie ciągłości tkanki może **niejako otwierać wrota do wtargnienia drobnoustrojów**, czyli do zakażenia rany, a następowo całego ustroju, z drugiej zaś w razie jeżeli w miejscu zadania rany przebiega naczynie krwionośne, **nastąpić może niebezpieczny krwotok, a nawet śmiertelne skrwawienie się.**

Umiejętność więc odpowiedniego postępowania z ranami, jest czynnikiem niezwykle ważnym w uchyleniu niebezpieczeństwa mogącego grozić rannemu.

Jakżeż więc należy postępować z ranami? Otóż, jeżeli warunki na to pozwalają najodpowiedniejszym opatrunkiem byłby opatrunek następujący: **obmycie otoczenia rany benzyną lub spirytusem około 45 proc., nałożenie na ranę czystej wyjałowionej gazy ,pokrycie tej gazy czystą białą watą i odpowiednie przymocowanie tego opatrunku opaską lub plastrem** (przylepcem). Pod żadnym warunkiem **nie wolno rany zmywać**, obcierając ją nawet wyjałowioną gazą, gdyż w ten sposób wciera się w ranę niewidoczne gołem okiem bakterje z otoczenia rany, ułatwiając silnie zakażenie rany. W razie braku wyjałowionej gazy, można na ranę nałożyć gazy napojonej środkami przeciwgnilnemi, jak kseroformem, rozcieńczonym sublimatem itp. Jednak ten sposób opatrywania został zarzucony.

W razie widocznego zanieczyszczenia nietylko otoczenia ale też samej rany, powinno się otoczenie rany obmyć jak wyżej podano, samą zaś ranę obmyć, lejąc na nią z góry wodę wyjałowioną, lub przegotowaną, potem zaś pokryć ranę gazą i watą i przymocować opaską opatrunkową.

Co należy rozumieć pod wyjałowieniem gazy lub wody? Otóż wyjaławianiem w znaczeniu lekarskiem nazywamy takie postępowanie, które prowadzi do zniszczenia wszystkich drobnoustrojów, znajdujących się w gazie, której potem mamy użyć do opatrywania ran. W tym celu gazę taką poddajemy działaniu pary wodnej lub suchego powietrza przy temperaturze 100° C. pod ciśnieniem 2 atmosfer w odpowiednim aparacie. W tych warunkach bakterje znajdujące się na gazie giną. Wodę zaś wyjaławiamy przegotowując ją conajmniej przez 10 minut. Ponieważ woda wrze przy temperaturze 100° C., bakterje znajdujące się w niej ulegają zabiciu.

Tak jak wyżej, to omówiliśmy, należy rany opatrywać, jeżeli ma się pod ręką wyżej podane środki i warunki. Na wypadek braku tych środków, należy otoczenie rany umyć **czystem płótnem i czystą wodą przegotowaną**, na ranę położyć odpowiedni kawałek czystego płótna i taki opatrunek przymocować czystą z płótna oddartą opaską lub czystą chustą płócienną.

Pod żadnym warunkiem nie wolno na świeżą ranę kłaść różnego rodzaju liści, liści t. zw. babki, a tem bardziej jak się to jeszcze teraz zdarza, chleba ugniecionego z pajęczyną. Tak jakiekolwiek liście, jak też nisko przy ziemi rosnące liście babki, a tembardziej pajęczyna z chlebem są zanieczyszczone kurzem z niezliczonemi ilościami bakteryj, **które spowodować mogą niebezpieczne zakażenie rany.** Nie należy też na świeżą ranę nakładać **jakiejkolwiek maści.**

Jeżeli przed opatrunkiem widać, że rana krwawi rozlewnie, to zakładając opatrunek, wystarczy silniej trochę go przymocować, czyli lekko ucisnąć, aby taki słaby krwotok opanować. Gdy jednak spostrzeżemy jasnoróżową krew wytryskającą z rany, zadanej np. na nodze lub ręce, przyczem wytrysk odpowiada rytmice serca i jeżeli samym uciskiem na ranę krwotok taki szybko opanować się nie da, **musimy powyżej otoczenia rany wywrzeć ucisk dość silny, okręcając na nodze lub ręce (ramię lub przedramię) opaską.** Taka opaska przy krwotokach tętniczych **nie może pozostawać** na nodze lub przedramieniu czy ramieniu powyżej godziny, gdyż dłuższy ucisk może spowodować obumarcie tkanek leżących poniżej miejsca, na które wywieramy ucisk, z powodu braku dopływu krwi czyli niedożywienia.

Jeżeli z rany wypływa silnym prawie jednostajnym strumieniem krew o zabarwieniu ciemno-czerwonem, jest to oznaką **że przerwaniu uległa żyła i w takim wypadku** ucisk należy stosować na żyłę poniżej rany. Jeżeli mimo takiego ucisku krwotok nie ustaje, jest to oznaką, że żyła jest zasilaną krwią z żył powyżej założonej opaski leżących. Wtedy należy założyć **opaskę uciskową, powyżej i poniżej rany.** Każde nasze postępowanie z raną powinno przedewszystkiem mieć za zadanie nieszkodzenie rannemu, chorego zaś z krwotokiem tak tętniczym, jak i żylnym należy jaknajspieszniej oddać w ręce lekarza.

Pamiętać zawsze należy, że najmniejsza ranka nieczysto i nieumiejętnie opatrzona, może stać się źródłem zakażenia dla całego ustroju. Rany zaś zanieczyszczone ziemią, mogą spowodować zakażenie tężcem, o którem to prawie zawsze śmiertelnem schorzeniu w poprzednim artykule działu lekarskiego pisaliśmy.

Z lecznictwa ludowego

ziołami

W medycynie ludowej ma dość znaczne wzięcie w leczeniu chorób wątroby, woreczka żółciowego i pęcherza, **mniszek**, albo dmuchawiec, nazwa ludowa **„mlecz"**. Wchodzi on w skład dość licznych ziół zalecanych jako ziółciopędne.

Od czasu kiedy badaczom-chemikom udało się na drodze chemicznej czyli jakbyśmy to mogli nazwać sztucznej, uzyskać pojedyńcze czynne składniki zawarte w roślinach, a działające na pewne objawy chorobowe, medycyna naukowa odwróciła się od lecznictwa ziołami, z wielką szkodą tak dla niej samej, jak też i dla chorych. Stan ten datuje się prawie od 100 lat. Dopiero w ostatnich czasach datuje się zwrot do ziół i ich stosowania w rozlicznych szczególnie przewlekłych schorzeniach, a wielu badaczy poświęca się dokładnemu przebadaniu i naukowemu uzasadnieniu działania poszczególnych ziół.

Medycyna ludowa od wieków stosuje „mlecz" i sok mniszkowy **w chorobach przemiany materji** jako środek na „ostrą krew" i „odczyszczający krew", szczególnie zaś przy objawach chorobowych ze strony wątroby i woreczka żółciowego. Doświadczenie medycyny ludowej odnośnie do „mniszka" potwierdzają badania naukowe, które stwierdziły, że mniszek zawiera co do składu: sole wapniowe i potasowe, mangan, sód, siarkę, krzem, witaminy A, B, C, D, jak też i w niewielkiej ilości cholinę. Co do zaś działania leczniczego stwierdzono własności mniszka, dzięki dość znacznej zawartości witamin, mające znaczny wpływ na procesy utleniania w tkankach i krwi. Posiada on też dodatnie działanie na gruczoły o wewnętrznem wydzielaniu, wpływ zaś jego na przemianę choliny w żywym ustroju w kierunku acetylocholiny, działającej pobudzająco na układ nerwu współczulnego (parasympatycznego) powoduje wzmożone wydzielanie gruczołów ślinowych i śluzowych, działanie żółciopędne i pobudzanie wydzielniczości trzustki. Tak więc wielowiekowe doświadczenie ludowe odnośnie do własności leczniczych „mniszka" potwierdzają żmudne badania naukowe. **DR. WŁADYSŁAW ZAPAŁOWICZ.**

Dział gospodarczy

Ospałe nastroje na giełdach światowych

Zniżka polskich papierów państwowych

Rozszerzanie się powstania w Hiszpanii, ostatnie wydarzenia w Wiedniu, oraz ogólna niepewność polityczna sprawiły, że obroty na giełdach światowych rozwijały się w tygodniu ubiegłym ospale, a kursy miały przeważnie usposobienie słabe.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ przeważała tendencja zniżkowa. Jedynie akcje fabryk samolotów i samochodów cieszyły się w dalszym ciągu dobrym popytem i osiągnęły dość duże zyski kursowe. Znaczniejsze wahania wykazywały kursy akcyj przemysłu ciężkiego. *Papiery polskie miały tendencję niejednolitą, wzmocniła się Pożyczka Dillonowska, Stabilizacyjna i 7 proc. m. Warszawy, podczas gdy inne uległy zniżce.* W dniu 30 lipca rb. notowano (w nawiasach cyfry z 24 lipca rb.): 8 proc. Pożyczka Dillona 46,00 (45.00), 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 61,25 (59,00), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 48,62½ (49.00), 7 proc. Pożyczka m. Warszawy 37.00 (35.00), 7 proc. Pożyczka Śląska 38.00 (39.00).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ zaznaczył się mocniejszy nastrój dla papierów procentowych ze względu na pomyślne wyniki subskrypcji i pożyczek komunalnych. Duże ożywienie i wzrost notowań wykazały akcje kolejowe i linij okrętowych. Zwyżkowa tendencję wykazywały akcje cyny, natomiast obniżyły się akcje przemysłu budowlanego i elektrycznego.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ przeważał nastrój słaby. Dała się zauważyć wzmożona podaż rent, akcyj bankowych, chemicznych, przemysłu zbrojeniowego, fabryk samochodów i akcyj naftowych, co w konsekwencji doprowadziło do *znaczniejszego spadku wspomnianych papierów.* Wskutek powstania w Hiszpanji nastąpił większy spadek akcyj koncernu Rio Tinto, natomiast zwyżkowały akcje koncernu naftowego Royal Dutch.

RYNEK AKCYJNY W BERLINIE wykazywał początkowo usposobienie słabe, w środku tygodnia nastąpiło jednak lekkie wzmocnienie, wywołane małą podażą materjału. Rynek rent był spokojny, tranzakcie małe.

Na GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ panowała początkowo słaba tendencja dla akcyj, mocniejsza dla papierów o stałem oprocentowaniu. W końcu tygodnia pod wpływem wiadomości o rozruchach w Wiedniu zaznaczyło się znaczne osłabienie papierów państwowych i komunalnych, a kursy akcyj jeszcze bardziej się obniżyły.

Obroty na GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ były w dalszym ciągu małe. W grupie papierów o stałem oprocentowaniu *zniżkowały przeważnie pożyczki państwowe*, ulegały również zniżce listy zastawne m. Warszawy, natomiast listy zastawne ziemskie osiągnęły nieznaczną zwyżkę. W dziale akcyj obniżył się kurs Banku Polskiego i Starachowic, zwyżkowały natomiast akcje cukrowe. Notowano (pierwsza cyfra z 24, druga z 31 lipca rb.): *papiery procentowe:* 3 proc. Pożyczka Inwestycyjna I emisji 64.00—62.00, 3 proc. Prem. Pożyczka Inwestycyjna II emisji 63.00—62.00, 4 proc. Prem. Pożyczka Dolarowa 47,75 do 47,50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 46.00, 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 48.00—45.00, 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 44.50—44.63, 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 53,75 do 52.00; *akcje:* Bank Polski 96.50—95.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 27.25—28.00, Lilpop 12.00—12.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 13.00—13.00, Starachowice 31,50—30,50, Haberbusch 42.00.

Kursy dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 24, druga z 31 lipca rb.): Amsterdam 360.10 do 350.45, Bruksela 89,40—89,55, Kopenhaga 118,65—118,80, Londyn 26,58—26,60, Nowy Jork czek 5,29¾—5,30 1/8, kabel 5,29 7/8—5,30 3/8, Paryż 35,01—35,01, Praga 21.94—21,94, Stockholm 137,00—137,10, Zurych 170,15—173,25.

A. Z. W.

Wzrost dochodu społecznego w Ameryce

Dochód społeczny Stanów Zjednoczonych wyniósł w r. ub. 52.5 miljardów dolarów wobec zaledwie 32,5 miljardów dol. w r. 1932, który był rokiem największego napięcia kryzysu, oraz 81 miljardów dol. w r. 1929 — okresie największego nasilenia „prosperity". Dochód społeczny na r. b. oceniany jest na 60 albo i więcej miljardów dolarów. Zaznaczyć należy, że w r. ub. suma wypłaconych dywidend była większa o 2 proc. niż w 1934 r., zarobki robotnicze zaś — o 7 proc.

Zwyżka cen jaj w Niemczech

Ubiegłej zimy, kiedy nastał brak wszelkich tłuszczów, w Niemczech wzrósł znacznie popyt na jaja. Ludność kupowała zamiast mięsa i tłuszczów jaja. Wkrótce jednak zapasy jaj zostały wyczerpane. Podczas gdy zazwyczaj w takich wypadkach ceny się podnosi, aby konsumcję ograniczyć, w tym wypadku postępowano wręcz odwrotnie. Ceny zostały obniżone. Kupcom dano w ten sposób do zrozumienia, że podwyżka cen jest niemożliwa i że ukrywanie zapasów jaj nie ma sensu.

Podczas gdy w roku ubiegłym ustanowiono maksymalne ceny dopiero we wrześniu, obecnie państwowy związek rolniczy ustalił takie ceny już w tym miesiącu i to na poziomie wyższym, niż w roku ubiegłym. Tym razem zdaje się, że miarodajne czynniki zamierzają **ograniczyć konsumcję i zwiększyć zapasy** jaj w chłodniach. W ten sposób ma się zapobiec brakowi jaj w zimie.

W roku ubiegłym cena jaja wynosiła w handlu hurtownym 11 i pół feniga, na początku roku bieżącego cenę obniżono na 9 i ćwierć feniga, podczas gdy obecnie jajo ważące 65 gramów kosztuje 12 fenigów. W handlu detalicznym jajo jest **droższe o dwa fenigi.**

46 proc. budżetu na wojsko

Dochód państwa japońskiego z podatków i opłat stemplowych w r. budżetowym 1936-37 wynieść ma 980 milj. yen, t.j. o 70 milj. więcej niż w roku poprzednim. Uwzględniając sumę przeprowadzonych obniżek podatkowych, należy dojść do wniosku, że dochody państwa w roku budżetowym 1936-37 nie odbiegają znacznie od rekordowego roku 1928.

W dziale wydatków **sumy przeznaczone na wojsko stanowią 46 proc. całego budżetu.** Świadczy to o ciągłym wzroście wydatków na cele wojskowe, gdyż w roku 1931 stanowiły one tylko 30 proc. budżetu.

PODRÓŻE DZIECI

Koleje państwowe przyznały dzieciom prawo bezpłatnego podróżowania w okresie dwuch tygodni w lipcu. — To zarządzenie prawdopodobnie nie przyczyniło kolejom wielkich wydatków. Nieco kosztowniejsze są podróże dzieci, mających wpływowe opiekunki.

Opowiadają w Zakopanem, że onegdaj przyjechał tam specjalny pociąg, złożony z 1 lokomotywy, 2 wagonów pullmanowskich i 1 salonki. Pociągiem tym przyjechała gromada dzieci z Warszawy oraz kilka pań z p. premjerową Składkowską na czele, która — jak to w prasie z uznaniem podnoszono — zajmuje się biedną dziatwą. Dzieci zapakowano w 3 autokary i obwożono po Zakopanem. P. premjerowa jeździła Packardem.

Po jednodniowym pobycie wycieczka odjechała do Warszawy. Dzieci były niewątpliwie uszczęśliwione, ale kolejarze obliczają, że taka wycieczka kosztuje około 7 tys. zł.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
Ceny parytet Poznań.
z dnia 3 sierpnia 1936 r.

Żyto 13.75 — 14.00, pszenica 20.75 — 21.00, mąka żytnia wszystkie gatunki o 25 groszy wyżej, mąka pszenna wszystkie gatunki — o jeden złoty wyżej, otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, otręby pszenne średnie 9.25 — 10.00, otręby żytnie 9.75 — 10.25, otręby jęczmienne 10.00 — 11.25, jęczmień jary nowy 15.75 — 16.50, makuchy lniane 15.75 — 16.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie stałe, dla pszenicy mocne.

Ogólny obrót: 2.141.3 ton, w tem żyta 363 ton, pszenicy 909 ton, jęczmienia 285 ton, owsa 20 ton.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 3 sierpnia 1936 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 75 — 72.50 — 74.00, 5 proc. poż. konwersyjna 44.00 — 4.50 6 proc. poż. dolarowa 61.00, 4 proc. poż. dolarowa 47.75 — 48.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 46.50 — 47.00 ost. drobne, 4 proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe serja V 45.00 — 44.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. pojed. 62.00, II em. pojed. 61.00.

Akcje:

Bank Polski 95.50, Norblin 56.00, Starachowice 30.00, Haberbusch 41.00, bez kuponu roku 1935, kupon 2 zł.

Dewizy:

Belgja 89.43, Holandja 360.45, Kopenhaga 118.90, Londyn 26.62, Nowy Jork kabel 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.94, Sztokholm 137.40, Szwajcarja 173.28.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dillonowska 46.00, dolarowa 50.00, stabilizacyjna 61.00 i jedna ósma, warszawska 35.00 i trzy czwarte, śląska 35.00 i jedna ósma.

Waluty:

Belgi belgijskie 89.61 — 89.18, Dolary St. Zjednoczonych 5.32 — 5.29, Dolary kanadyjskie 5.30 — 5.27, Floreny holenderskie 361.17 — 359.45, Franki francuskie 35.08 — 34.92, Franki szwajcarskie 173.62 — 172.78. Funty angielskie 26.69 — 26.53, Guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, Korony czeskie 20.20 — 19.80, Korony duńskie 119.19 — 118.35, Korony norweskie 134.13 — 133.15, Korony szwedzkie 137.73 — 136.75, Liry włoskie 36.00 — 34.00, Marki fińskie 11.77 — 11.60, Marki niemieckie 145.00 — 140.00, Szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, Marki niem. srebrne 152.00 — 147.00.

Przed rocznicą Czynu Chłopskiego

Pow. Wieluń: W dniu 16 sierpnia we wsi **Sienice, gm. Starzynica** odbędzie się poświęcenie sztandaru gminnego. Wszystkie Koła S. L. z pow. wieluńskiego i sąsiednich zaprasza się na powyższą uroczystość.

Pow. Opoczno: Dnia 15 sierpnia odbędzie się zgromadzenie chłopskie z racji obchodu 16-tej rocznicy odparcia bolszewików. Obchód odbędzie się w Opocznie. Zbiórka o godz. 1-szej na ul. Stodolnej, skąd pochód ruszy na Plac Kościuszki, na miejsce zgromadzenia.

(—) **Krawczyk**, sekretarz.
(—) **Tomasik**, prezes pow. S. L.

Pow. Piotrków Tryb. W dniu 15-go sierpnia odbędzie się uroczystość ludowa **w Parzeniewicach,** jako w rocznicę **Czynu Chłopskiego,** odparcia bolszewików spod Warszawy. Uroczystość odbędzie się na placu przed Domem Ludowym, zaraz po nabożeństwie i winni na nią przybyć licznie wszyscy ludowcy z powiatu piotrkowskiego. **Zarząd Pow. Str. Lud.**

Pow Radom: W dniu **15** sierpnia odbędzie się obchód rocznicy **Czynu Chłopskiego,** odparcia bolszewików spod Warszawy w **Radomiu.** Wzywamy wszystkich ludowców, aby wzięli udział jak najliczniejszy w uczczeniu tego zwycięstwa.

(—) **Jastrzębski,** prezes pow.

Pow. Warszawa: Na skutek zakazu władz administracyjnych, zabraniających budowy kopca i pomnika **„Poległym Chłopom za Polskę"** we wsi Opacz obchód rocznicy Czynu Chłopskiego, odbędzie się 15 sierpnia we wsi **Służew, gm. Wilanów** 1 klm. od stacji tramwajów Nr. 1, 12 i 19). W programie uroczystości przewidziane jest: udział w nabożeństwie w kościele Służewskim, pochód na plac ogólny, gdzie odbędzie się zgromadzenie ludowe i wręczenie nowych sztandarów przez prezesa wojewódzkiego S. L. **A. Czapskiego,** przemówienia okolicznościowe i śpiewy młodzieży. **Po uroczystości nastąpi złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.**

(—) **St. Kasperlik,** prezes pow.

Pow. Sochaczew: Dnia **4** sierpnia **o** godz. 11-tej odbędzie się zebranie wszystkich członków Zarządu Powiatowego Str. Ludowego. Sprawy bardzo ważne. Przybywajcie wszyscy działacze Str. Lud. pow. sochaczewskiego. Zebranie będzie w sekretarjacie pow. S. L. w **Sochaczewie.**

(—) **W. Guzik,** sekretarz pow.

Pow. Limanowa: W dniu **15** sierpnia **odbędą się w Limanowej i Mszanie Dolnej** o godz. 10-tej na miejscowych rynkach masowe **chłopskie zgromadzenia, dla uczczenia rocznicy Czynu Chłopskiego.**

Dnia 9 sierpnia br. w **Skrzydlnej, o** godz. 10-tej odbędzie się poświęcenie miejscowego sztandaru Str. Lud., zaś o godz. 12-tej publiczne zgromadzenie, na które zapraszamy sąsiadów.

(—) **Mamak,** prezes pow.

Pow. Sokołów Podlaski: Dnia 6 sierpnia (czwartek) o godz. 11-tej w lokalu sekretarjatu S. L. przy ul. Piłsudskiego 4 w Sokołowie, odbędzie się konferencja, w sprawie obchodu rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego w dniu 15 sierpnia 1920 r. Prosimy o punktualne przybycie.

Zarząd Pow. S. L. w Sokołowie Podl.

Pow. Sokołów Podl. Dnia 15 sierpnia **w Kosowie** odbędzie się obchód powiatowy rocznicy **Czynu Chłopskiego z roku 1920.** Początek o godz. 13-tej na rynku.

Zarząd Pow. Str. Lud.

Pow. Węgrów: W dniu 15 sierpnia w **Stoczku Węgrowskim** odbędzie się obchód rocznicy **Czynu Chłopskiego z roku 1920.** Początek o godz. 1-szej popoł. na rynku. Ludowcy — przybywajcie gromadnie!

Zarząd Powiatowy Str. Lud.

Pow. Siedlce: Chłopi powiatu siedleckiego **w Stoku Lackim** koło Siedlec, w dniu 15 sierpnia o godz. 12-tej odbędzie się uroczystość 16-tej rocznicy zwycięstwa chłopów nad bolszewikami, uczczenia **Czynu Chłopskiego.** Chłopi stawcie się licznie! Niech nikogo nie zbraknie co myśli po chłopsku. **Zarząd Pow. S. L.**

Pow. Suwałki i Augustów: Obchód rocznicy **Czynu Chłopskiego** odbędzie się **w Wigrach** dla powiatów suwalskiego i augustowskiego. Chłopi stawcie się licznie. Zgromadzenie zapowiada się imponująco! (—) **An. Trochim.**

Pow. Hrubieszów: W niedzielę 9-go sierpnia odbędzie się w **Hrubieszowie konferencja Zarządu Pow. oraz prezesów** wszystkich Kół S. L. powiatu hrubieszowskiego, celem zorganizowania udziału powiatu hrubieszowskiego w **uroczystości ludowej w Zamościu** w dniu 15 sierpnia dla uczczenia rocznicy **wielkiego państwowego Czynu Chłopskiego** — odparcia najeźdźców od bram stolicy. Obecność wszystkich członków Zarządu Powiatowego i prezesów Kół jest obowiązkowa. Na zebranie zapraszam też w charakterze gości wszystkich działaczy i sympatyków ruchu ludowego.

(—) **L. Świdziński,** prez. pow. S. L.

Pow Ciechanów: Dnia 9 sierpnia odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego i Zarządów wszystkich Kół S. L. w powiecie ciechanowskim. Zebranie odbędzie się w domu Związku Zawodowego Rob. Rol. w **Ciechanowie, przy ul. Warszawskiej nr. 66.** Początek o godz. 1-szej popoł. Prosimy o liczne przybycie. Imienne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Za Zarząd P. S. (—) St. Brzeziński.

Pow. Kutno: W dniu 4 sierpnia o godz. 10 rano **w Kutnie, w sekretarjacie pow. S. L. przy ul. Senatorskiej nr. 4** odbędzie się zebranie Zarządu Pow. i wszystkich Zarządów Kół pow. kutnowskiego w sprawie obchodu rocznicy **Czynu Chłopskiego, oraz założenia spółdzielni Rolniczo-Handlowej.** Uprasza o konieczne i liczne przybycie. **(—) F. Florczak, prezes Zarządu Pow. S. L. na pow. Kutno.**

Pow. Iłża: W dniu 9 sierpnia o godz. 1-szej popoł. w sekretarjacie pow. S. L. w Iłży przy ul. Kaleta 18 odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L. Sprawy ważne i pilne. Uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków.

(—) **Marcin Stańczyk,** prezes.

Pow. Puławy: W dniu 15 sierpnia odbędzie się w Opolu uroczysty obchód powiatowy **Czynu Chłopskiego,** odparcia bolszewików z pod Warszawy. Zbiórka na targowicy **w Opolu Lubelskiem.** Stawcie się licznie ludowcy!

Pow. Przasnysz: Obchód **rocznicy Czynu Chłopskiego z roku 1920-go** odbędzie się 15-go sierpnia **w Bogatem.** Zbiórka o godz. 10 rano przed kościołem. Na program złożą się: poświęcenie i wręczenie sztandaru powiatowego Stron. Lud., pochód, przemówienia i śpiewy. Spodziewany jest udział kilku tysięcy chłopów. Przybędzie przedstawiciel władz naczelnych Stronnictwa.

(—) **Wacław Gnaś — prezes pow. S. L.**

Pow. Opatów: Uroczystość obchodu uczczenia **Czynu Chłopskiego** odbędzie się w dniu 15 sierpnia **w Opatowie.** Miejsce zbiórki i program będą podane po zebraniu Zarządu Powiatowego, które odbędzie się w niedzielę dn. 9 sierpnia, og odz. 10 rano w sekretarjacie powiatowym **w Opatowie.** Obecność wszystkich członków Zarządu Powiatowego oraz prezesów i sekretarzy wszystkich Kół S. L. ze względu na ważność spraw jest konieczna i obowiązkowa.

(—) **Piotr Dębniak — prezes pow.**

Pow. Łódź: Uroczystość **rocznicy Czynu Chłopskiego** odbędzie się w pow. łódzkim w dniu 15 bm. **w Kurowicach, gm Brójce.** Chłopi i młodzież całego powiatu przybywajcie dokumentować swą siłę i znaczenie w państwie.

(—) Za Zarząd Pow. S. L. w Łodzi
Stanisław Kołacz

Pow. Sochaczew: Dnia 15 sierpnia, o godz. 1-ej p.p. **w Sochaczewie** u Pyraka, odbędzie się wielkie zgromadzenie wszystkich chłopów z całego powiatu sochaczewskiego, celem uczczenia **Czynu Chłopskiego** z roku 1920. Przybędą chłopi z Łowickiego i delegat z Warszawy. **W programie: pochód, złożenie wieńca przed** płytą bojowników o niepodległość, przemówienia. Przybywajcie licznie młodzi i starzy!

Zarząd Powiatowy S. L.

Pow. Sochaczew: Dnia 9 sierpnia, o godz 1 p.p. **w Brochowie,** w remizie straży, gm. Łany odbędzie się zebranie Stronnictwa Ludowego. Sprawy bardzo ważne. Przybywajcie licznie. Przybędzie prelegent. Jednocześnie powiadamia się, że sekretarjat Stronnictwa Ludowego na powiat sochaczewski mieści się **w Sochaczewie, przy ul. Żeromskiego** (dom p. Pyraka). Udziela się wszelkich informacyj w sprawach organizacyjnych co wtorek od godz. 9-ej do 1-ej pp.

(—) **Guzik Wacław — sekretarz pow.**

Pow. Miechów: Obchód 16-ej **rocznicy** zwycięstwa chłopskiego pod Warszawą, powiat nasz będzie obchodzić uroczyście w dniu 15 sierpnia **w Miechowie,** przy udziale wielu tysięcy chłopów, orkiestr, cyklistów i banderji chłopskiej. Zbiórka o godz. 9-ej m. 30 na rynku **w Miechowie.**

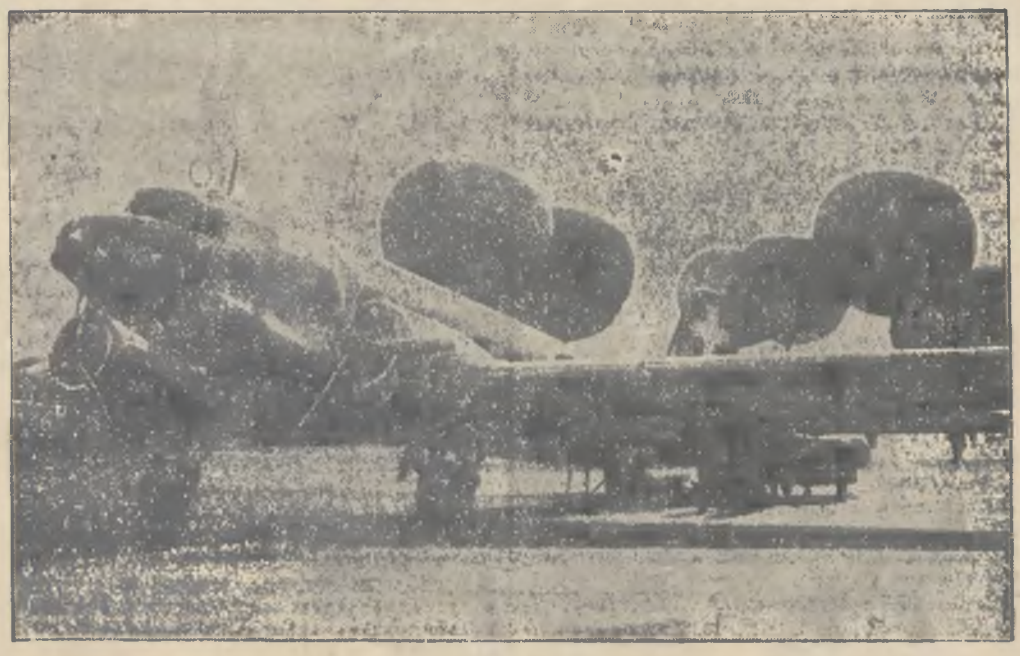
(—) **Szymon Dudek — prezes pow.**

Pow. Włodawa: Uroczystość obchodu rocznicy 16-lecia zwycięstwa nad bolszewikami, wielkiego **Czynu Chłopskiego,** pow. Włodawa obchodzić będzie **w Wisznicach.** Chłopi stawcie się licznie.

(—) **Grzegorz Winniczuk — prezes**

Pow. Ostrów Mazowiecki: Obchód 16-ej rocznicy **Czynu Chłopskiego,** powiat Ostrów Mazowiecki urządządza w dniu 15 sierpnia na placu przed kościołem (przy kapliczce) **w Wąsowie.** Chłopi stawcie się licznie, aby i powiat ostrowski pokazał swoją siłę ludową.

(—) **B. Wiśniewski**



Z okazji otwarcia Igrzysk Olimpijskich na lotnisku berlińskiem w Tempelhofie odbyły się wielkie pokazy lotnicze. Na pierwszym planie widzimy wielki trzymotorowy szwajcarski samolot „Vogel", z tyłu zaś balony,

Pow. Iłża: W dniu 15 sierpnia odbędzie się obchód **Czynu Chłopskiego w Iłży** na targowisku i rozpocznie się o godz. 10-ej rano. Stawcie się wszyscy!

(—) **Marcin Stańczyk — prezes**
(—) **Jan Kowalski — sekretarz**

Pow. Oszmiana: W dniu 15 sierpnia w miasteczku **Soły,** pow. oszmiańskiego, odbędzie się uroczysty obchód 16-ej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, rocznicy **Czynu Chłopskiego.** Zbiórka we wsi **Wielkie Jakietany** o godz. 9-ej rano, poczem o godz. 10-ej rano wyruszy w kierunku Soły pochód ze sztandarami i orkiestrą. Wszyscy chłopi przybywajcie na tę uroczystość.

(—) **A. Grodel — prezes pow. S. L.**

Pow. Wieluń: Uroczysty obchód rocznicy **Czynu Chołpskiego** z roku 1920 — odbędzie się dla powiatu wieluńskiego — **w Wieluniu,** w dniu 15 sierpnia. Zbiórka o godzinie 10-ej rano przed sekretarjatem S. L. w Wieluniu, na którą wszystkich starszych i młodych wzywa Zarząd Powiatowy S. L.

(—) **Piotr Chwaliński — prezes**

Pow. Łask: Rocznicza **Czynu Chłopskiego** będzie obchodzona przez powiat łaski we wsi **Wola - Klaszczowa,** w dniu 15 sierpnia, na polach p. **J. Chojnackiego.** Zbiórka o godz. 10-ej rano we wsi **Wola - Kleszczowa, gm Widawa,** skąd wyruszy pochód ze sztandarami i transparentami do osady **Widawa** i po nabożeństwie przemarsz **do Woli-Kleszczowej,** gdzie odbędą się przemówienia i zakończenie. Przybędzie delegat władz naczelnych Stronnictwa Ludowego.

Zarząd Powiatowy S. L. w Łasku

Pow. Konin: W dniu 15 sierpnia we wsi **Korzażewek, gm. Kazimierz B.,** pow. Konin, odbędzie się odsłonięcie i wręczenie sztandaru Koła S. L. **wsi Tokarki - Bachiewo,** połączone z obchodem rocznicy **Czynu Chłopskiego.** Zbiórka o godz. 9-ej rano **w Korzażewku.**

Zarząd

Pow. Mińsk - Mazowiecki: Dnia 15 sierpnia o godz. 1-ej pp. odbędzie się **w Mińsku Mazowieckim** poświęcenie sztandaru Zarządu Powiatowego, połączone z obchodem 16-ej rocznicy **Czynu Chłopskiego, uwieńczonego zwycięstwem** odparcia nawały bolszewickiej. Zbiórka **uczestników** na placu przed kościołem, skąd **pochód** przez miasto na miejsce uroczystości.

(—) **J. Drabich — wice-prezes**

Pow. Kałusz: Obchód 16-ej **rocznicy Czynu Chłopskiego** odbędzie się w dniu 16 sierpnia w **Kałuszu.** Zbiórka na miejskiej łące pod miastem o godz. 9-ej rano, skąd wyruszy pochód ulicami miasta na rynek, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie i uchwalone **rezolucje.** Chłopi stawcie się licznie **pod zielone sztandary** i pokażmy swoją siłę.

(—) **Józef Moskal — prezes pow.**

Pow. Tłumacki: Obchód rocznicy **Czynu Chłopskiego** odbędzie się we wsi **Tarnowica Polna.** Zbiórka o godz. 8-ej rano **na** placu przed Domem Ludowym, skąd wyruszy pochód na nabożeństwo w miejscowym kościele. Po nabożeństwie dalszy ciąg uroczystości.

(—) **Zarząd Powiatowy S. L.**

BACZNOŚĆ JASŁO!

Manifestacja ludowa **w dniu 15 sierpnia br. dla całego powiatu odbędzie się w Jaśle.** — Zbiórka o godzinie 11-tej na **Amerykance. — Wszyscy ludowcy ze sztandarami winni wziąć udział gremjalnie.** Obchody w Nawsiu Kołaczyckiem i Skołyszynie odwołuje się.

Jan Madejczyk, prezes.

BACZNOŚĆ MAKOWSKIE!

Dnia 15-go sierpnia, w rocznicę Czynu Chłopskiego uroczystość na b. pow. makowski odbędzie się w **Jordanowie.**

Zbiórka o godz. 8-mej — wymarsz do kościoła na nabożeństwo. — Poświęcenie sztandaru powiatowego. **O godzinie 12-tej zgromadzenie publiczne na rynku w Jordanowie.**

Przewidziani są referenci Zarządu Okręgowego z Krakowa.

Chłopi! Niech nie zabraknie nikogo. Pokażcie swą solidarność i siłę!

Za Zarząd Powiatowy S. L.
J. Piątek, sekret. Wł. Jopek, prezes.

BACZNOŚĆ ROPCZYCKIBE.

W dniu 15 sierpnia br. o godz. 12-tej odbędzie się zgromadzenie w „Sokole" w **Ropczycach,** celem uczczenia rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego.

Chłopi przybywajcie masowo! Referaty wygłoszą działacze ludowi!

Zarząd Pow. S. L.

Terminy poświęcenia sztandarów

BACZNOŚĆ BRZOZOWSKIE.

W dniu **9 sierpnia** odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego Koła w Dydni pow. Brzozów.

Początek uroczystości o godz. 10-tej. Po poświęceniu sztandaru odbędzie się wbijanie gwoździ, oraz zostaną wygłoszone przemówienia przez **p. prezesa okręgowego Brunona Gruszkę i byłego posła Jana Madejczyka.** Spodziewany jest również przyjazd **ks. pułk. Józefa Panasia.**

Uprasza się bardzo uprzejmie wszystkich ludowców w powiecie i sympatyków o przybycie na tę uroczystość. Bliższe wsie obok Dydni proszone są o dostarczenie koni do banderji.

Za Zarząd Pow. S. L. w Brzozowie.
(—) Pelczarski Stanisław, sekretarz.
(—) Mgr. Dżula, prezes.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU W KOSZYCACH.

W niedzielę, 9 sierpnia 1936 r. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego w Koszycach. Na uroczystość tę zapraszamy wszystkie koła ludowe z okolic oraz ludowców i sympatyków.

Zarząd Związku Gminnego
K. S. L. gm. Koszyce.
Za Zarząd Rusiecki Aleksander

UWAGA POWIAT MIELEC.

Koło S. L. w **Chorzelowie** zawiadamia, że poświęcenie sztandaru ludowego odbędzie się **w dniu 9 sierpnia br.** — bez względu na pogodę. Prosimy ludowców o liczny udział. **Zarząd Koła S. L.**

BUDY ŁAŃCUCKIE, POWIAT ŁAŃCUT

W dniu 9 sierpnia 1936 r. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego w *Budach Łańcuckich*, na którą to uroczystość koło S. L. w Budach Łańcuckich zaprasza wszystkich działaczy ludowych, wszystkie koła ludowe w powiecie i z bliższych powiatów, oraz wszystkich ludowców.

Program uroczystości:

O godzinie 8.30 zbiórka na pastwisku gromadzkiem po prawej stronie Wisłoka. O godzinie 10-tej wymarsz z placu zbiórki na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w miejscu, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru powrót w pochodzie na plac zbiórki, gdzie będzie wygłoszone okolicznościowe przemówienie i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Kronika Śląska

CO SIĘ DZIEJE W ŚL. ZW. KÓŁEK ROLNICZYCH?

Gdy w lutym br. zawieszono w działalności Śląski Związek Rolników z powodu samodzielności jego władz i niezależnej pracy dla dobra rolnictwa, postanowiono w miejsce tej starej i zasłużonej organizacji stworzyć nową. Podnosiły się głosy protestu nawet ze strony niektórych posłów sanacyjnych na terenie Sejmu Śląskiego, gdzie podnoszono szkodliwość tego kroku nietylko ze względu na zawodowe interesy rolnictwa, ale także szkodę wyrządzoną sprawie narodowej. Potworek pod nazwą Śl. Zw. Kółek Roln. przy intensywnem akuszerowaniu administracji i policji przyszedł do życia. Może on się pochlubić masą członków papierowych, a mianowicie urzędników i różnych hodowców drobiu, królików, kóz, ale ze świecą szukać tam rolników. Od czasu powstania organizacji upłynęło już kilka miesięcy i oprócz tarć w łonie jej władz żadnej pracy nie widać. Coś podobno krucho z wkładkami i jak sobie na ucho opowiadają, dotychczasowe wpływy z wkładek wynoszą 100 zł. (sto). Resztę dochodów ,bo 400 zł. miesięcznie stanowi subwencja. Celowość wydatkowania tej sumy kontroluje specjalny opiekun z Urzędu wojewódzkiego. Wobec nikłych wyników dotychczasowej „zbożnej" działalności postanowiono dodać jeszcze jednego urzędnika.

Organizatorzy spodziewają się, że teraz już „na pewno" chłopi śląscy pozwolą się zapędzić do tej „owczarni".

Chłopi na to, płacimy podatki, by używano ich na tworzenie organizacji pseudo-zawodowej ponad naszemi głowami i uczono chłopa służalstwa i zginania grzbietu.

OLBRZYMIA TRANZAKCJA. Na Górnym Śląsku istnieje przedsiębiorstwo, może największe w Europie, t. zw. „Wspólnota Interesów", składająca się z dwuch spółek: Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, oraz Katowickiej Spółki Akcyjnej. Długi tego koncernu wynoszą 148.000 zł., a oprócz tego zaległości podatkowe 100 miljonów zł. W ub tygodniu Skarb Państwa, za pośrednictwem specjalnej spółki i Banku Gospodarstwa Krajowego nabył pakiet akcyj, które były dotychczas w rękach niemieckiego króla stali, Flicka (a raczej Rzeszy Niem.) za cenę 137 milj. złotych

Z wierzycielami „Wspólnota" zawarła układ na 60 proc. należnych sum i tak zadłużenie zmniejszyło się do 36 miljonów płatnych w ciągu 2 lat. Większość wierzycieli na układ się zgodziła, to też został on przez sąd zatwierdzony.

WIELKI POŻAR. W Małej Dąbrówce w ub. poniedziałek wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przenosił się z wielką szybkością z budynku na budynek i wkrótce w płomieniach stanęło 7 gospodarstw. Pożar powstał z iskry lokomobili w domu Katarzyny Robusowej. Ludzie, chcąc ratować mienie, rzucali się w płonące domy i wynosili wprawdzie pewne przedmioty, ale sami ulegli poparzeniom. Rany odniosło 20 osób. Szkody oblicza się na 200.000 zł.

GWAŁTOWNA BURZA W RYBNICKIEM. 29 lipca br. w późnych godzinach wieczornych przeszła nad częścią powiatu rybnickiego gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i silną wichurą. Wichura wyrządziła wiele poważnych szkód. Szczególnie ucierpiała wskutek burzy miejscowość Czuchów, gdzie wiatr zerwał dach ze stodoły i szopy Ignacego Wyrobka, dach z chlewa Alfreda Lepy, oraz dach ze stodoły dworu czuchowskiego. Ponadto burza wyrwała wiele drzew z korzeniami. Szkody, wyrządzone przez burzę w Czuchowie są bardzo poważne.

DZIWNE PRAKTYKI STAROSTWA. Niezależny ruch społeczny i polityczny w powiecie lublinieckim doznaje szczególnej „opieki" ze strony starostwa tutejszego. Władze, nie mogąc zahamować ruchu ludowego, próbują sztuczek. Otóż zakazano wszystkim gospodnym za pośrednictwem policji udzielania lokali na zebrania publiczne opozycyjne (sanacja oczywiście może). Czy taki zakaz odniesie właściwy skutek — śmiemy wątpić, może się atoli zdarzyć co innego. Chłopi mniej wydają na wytwory monopolu, a zatem p. starosta w ten sposób może przyczynić się do spadku wpływów z podatku monopol. Poza gospodami mamy jeszcze na wsi, na szczęście, inne budowle, dość obszerne, jak np. domy mieszkalne i stodoły; skoro nie można w gospodzie, to zebrania odbędą się, choćby w stodołach.

KOCHCICE. Jako pamiątka po zaborcach zachowały się u nas na G. Śląsku t. zw. Urzędy Okręgowe, instytucje zbiurokratyzowane coś pośredniego pomiędzy urzędem gminnym, a starostwem. Jakie prace urzędy te wykonują (czy prawnie?) świadczy poniższy fakt. W obrębie tut. U. Okr. znajdują się latyfundja hr. Balestrema, do których należą lasy pełne zwierzyny. Z lasów tych zwierzyna wychodzi na pola chłopskie i wyrządza duże szkody, a najwięcej może dają się we znaki jelenie. Szkody te szacuje według własnego widzimisię leśniczy hrabiego wraz z urzędnikiem Urzędu Okręgowego. Czyż urzędnik od biurka może szacować szkody w plonach, skoro się na tem nie zna? Czy to należy do jego zakresu działania? Ponieważ urzędnik jest przedstawicielem władzy admin., a więc policji, chłopi biorą, co im łaskawie raczy rzucić Zarząd dóbr, a po cichu psioczą. Czas skończyć z temi wyczynami czynników administracyjnych, gdyż nie do Urz. Okr. należy szacowanie szkód, ale do **rzeczoznawców** stron, przez też strony powołanych. Do Okr. Urzędowych należy najwyżej dopilnowanie, by wyrządzający chłopom szkodę nie usuwał się od obowiązku wynagrodzenia ich.

Powiat Bielsko

BACZNOŚĆ LUDOWCY POWIATU BIELSKIEGO! W rocznicę czynu chłopskiego w dn. **15 bm.** jedziemy wszyscy, starzy i młodzi, kobiety i dziewczęta do **Skoczowa,** by uczcić pamięć poległych braci i domagać się praw. A więc przygotujcie furmanki, rowery, czy też grosze na kolej. Niech wszyscy zobaczą, że nas siła.

Zbiórki: dla okolicy Strumienia, a więc gmin: Zablocia, Zbytkowa, Bąkowa, Zarzecza i Górnego Śląska w **Strumieniu** na Rynku o godzinie 8 rano, dla gmin: Chybie, Mnich, Frelichów, Zarzecze, Zabórz w **Mnichu** o godz. 8 obok Wardasa. Obydwa pochody wyruszą do Drogomyśla, gdzie o godz. 9 nastąpi spotkanie przy gospodzie Obracaja.

Dla gmin: Iłownica, Rudzica, Landek, Ligota, Bronów, zbiórka w **Iłownicy** przed gospodą Brożka o godz. 8,30.

Dla gmin: Jasienica, Jaworze, Międzyrzecza G. i D. Mazańcowic, zbiórka w Jasienicy obok Króla o godz. 8.30.

Niechaj każda grupa postara się o własną milicję.

Chłopi! Czy deszcz, czy pogoda i choćby, jak to mówią, „kije z nieba padały", wszyscy jedziemy do Skoczowa.

Powiat Cieszyn

GOLESZÓW. Z POKAZU SZYBOWCOWEGO. Odbył się tu w ub. niedzielę pokaz szybownictwa. Organizatorzy pokazu zapowiedzieli w afiszach popisy aeroplanów, skoki ze spadochronem i różne niespodzianki. Pokazy takie są u nas rzadkością, to też każdy radby je zobaczyć. Zebrało się ludzi dużo i cierpliwie czekano na atrakcje. Spotkało atoli wszystkich gorzkie rozczarowanie. Widzieliśmy tylko loty szybowców i konkurs modeli, a pozatem... figa. Kto tu zakpił z publiczności? Czy miejscowy oddział LOPP, urządzający pokaz, czy też Zarząd Wojewódzki LOPP, nie przysłaniem odpowiednich maszyn? Zaznaczamy, że nie jest to wypadek pierwszy. W ub. roku czekano z zadartemi w górę głowami w Zebrzydowicach na przyjazd samolotu, ale nadaremnie.

Panowie z LOPP, nie bujać nas, bo...

LUBECKO. Po odbytych zebraniach ludowych w Solarni i Kośmidrach odbyło się i w naszej miejscowości zebranie z ramienia Stronnictwa Ludowego. Referat wygłosił p. red. J. Mikołajczyk. Wysłuchano przemówienia z wielkiem zainteresowaniem, poczem postanowiono urządzić manifestację w dniu 15 bm. ku uczczeniu czynu chłopskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ryszka J. Rudzica. Prosimy o przysłanie dowodu wpłaty zł. 5 z 7 stycznia br., w celu uregulowania na poczcie, gdyż kwota ta nie wpłynęła.

WPISY NA WYDZIAŁ RONICZY U. J.

Podania o przyjęcie na I. rok Wydziału Rolniczego U. J. należy składać w kancelarji Dziekanatu (Al. Mickiewicza 21) do dnia 25. września br.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę chrztu lub urodzenia,
2. świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcającej (gimnazjum),
3. ewentualnie dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej,
4. w razie, jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to co robił w tym czasie,
5. w razie, jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej — świadectwo odejścia,
6. ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki,
7. kwit Kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego na wpłaconą opłatę manipulacyjną w wysokości 10.-zł.,

Do wpisu należy się zgłosić osobiście przed 6-ym października br. i przedłożyć potwierdzenie badania przez komisję lekaską Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wykłady rozpoczynają się 8. października br.

Szczegółowe wskazówki dla wpisujących się są umieszczone w spisie wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W kotle chińskim

Agencja Central News donosi, że liczni wyżsi urzędnicy prowincji Kwang-Si potępiając bunt generałów Li-Tung-Yen i Pai-Czung-Si **postanowili porzucić zajmowane stanowiska.** Milicja tej prowincji, licząca 100 tysięcy ludzi sprzeciwiła się przekształceniu jej na armję regularną. Przygotowania wojenne czynione są w dalszym ciągu. W Wu-Czeu stoi w porcie **6 kanonierek cudzoziemskich, które mają ewakuować swych obywateli.**

2240 miljardów centn. wody spływa na ziemię w ciągu roku

Żyjemy w okresie burz. Nic dziwnego, że w tym czasie zainteresowania nasze zwracają się ku „górnym sferom", skąd w blasku błyskawic i wśród huku piorunów spływają na nas potopowe strugi deszczu.

Ile wody mieścić się może w takim chmurowym rezerwuarze? Meteorolodzy obliczyli, że ilość opadów deszczowych jest w różnych częściach świata rozmaita. W Australji roczna przeciętna opadów wynosi 47 cm. **W Europie pada już trochę więcej** i roczna przeciętna wzrasta na naszym kontynencie do 61 cm. Azja wykazuje roczną przeciętną **63** cm., Ameryka Północna i Afryka — 81. Rekord bije Ameryka Południowa, gdzie roczna przeciętna opadów **sięga 142 cm.,** to znaczy, że na każdy metr kwadratowy powierzchni przypada przeciętnie w roku masa wody o głębokości 1,42 m.

Ilości wody, które w ciągu roku spływają na ziemię, wynoszą 112.000 km. kubicznych, czyli 112.000.000.000.000 metrów. Ponieważ metr sześcienny zawiera 1.000 litrów, ziemia nasza otrzymuje w ciągu jednego roku astronomiczną cyfrę 112.000.000.000.000.000 litrów wody deszczowej. Litr wody waży, jak wiemy, kilogram. Europa, dla której roczna przeciętna opadów deszczowych wynosi 61 cm., **otrzymuje rocznie 610 kg. czyli 12 centnarów wody.**

Przeliczona na centnary ogólna waga mas wodnych, spływających w ciągu roku z „upustów niebieskich" na ziemię, wynosi 2.240 miljardów centnarów, co w stosunku dziennym odpowiada ilości 6.138 miljonów centnarów, czyli **12 centnarów na kilometr kwadratowy powierzchni ziemi.**

Nieprzemyślane posunięcie

Zapowiedź zniesienia oddziału leśnego Politechniki lwowskiej wywołała w społeczeństwie lwowskiem bardzo silne poruszenie i zrozumiałą reakcję. Rozmaite organizacje naukowe i polityczne przygotowują wystąpienia w celu utrzymania we Lwowie tej placówki.

We Lwowie kursuje plotka, iż wpływ na likwidację wydziału leśnego miał podobno pewien dygnitarz, który przed paru laty starał się uzyskać niefortunnie dyplom inżyniera lasów i poddał się egzaminowi na Politechnice lwowskiej, którego nie zdał.

Pogłoska ta jest **bardzo symptomatyczna,** ale chcemy wierzyć, nie posiadająca dostatecznego uzasadnienia.

OD ADMINISTRACJI.

Z dzisiejszym numerem będziemy zmuszeni **wstrzymać dalszą wysyłkę** pisma wszystkim tym Czytelnikom, którzy do dnia **30** lipca br. nie odnowili przedpłaty na drugie półrocze, wzgl. III-ci kwartał br.

Kto więc nie chce mieć przerwy w wysyłce pisma, niech jeszcze w ciągu tego tygodnia prześle nam prenumeratę.

Ponownie przypominamy, **że** reklamacje spowodu nieotrzymania pisma, lub późnego doręczenia, należy wnosić nie do Administracji, lecz do danego urzędu pocztowego.

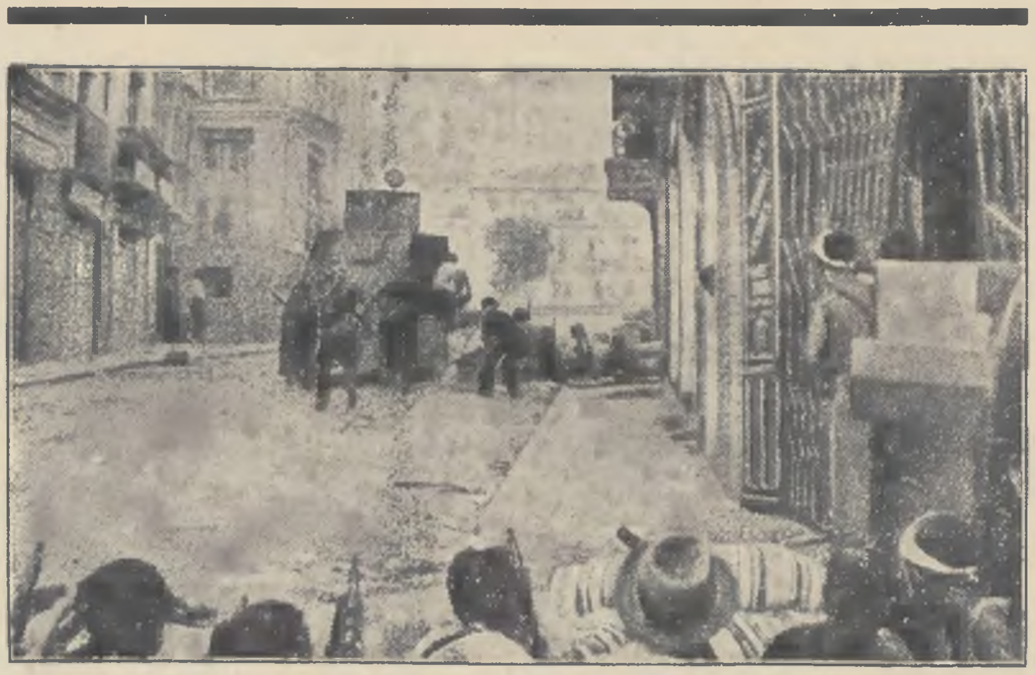
P. T. Komisantów, reflektujących na sprzedaż portretów prez. W. Witosa prosimy o odwrotne podanie nam, na jaką ilość reflektują.

Nakład pierwszy portretów prezesa W. Witosa **został wyczerpany** — drugi nakład ukaże się już w najbliższych dniach. Portrety zostaną niezwłocznie rozesłane wszystkim, którzy je zamówili, wzgl. już zapłacili.

ADMINISTRACJA.

Książka **„Mroki Średniowiecza" została już zupełnie wyczerpana.** Wszystkich tych, którzy przesłali nam pieniądze na tę książkę prosimy o doniesienie nam, czy pieniądze przesłać z powrotem, czy też zapisać na prenumeratę lub t. p.

Do poprzedniego numeru dołączyliśmy dla wszystkich naszych Czytelników przekazy pocztowe, któremi prosimy przesłać nam prenumeraty na dalszy okres. **Wydawnictwo.**



Z walk o Toledo. Członkowie formacyj „Frontu Ludowego" szturmują jedną z ulic pod osłoną auta pancernego.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 60 gr
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 25 gr
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . . 50 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr, najmniej . . . . . 3 zł
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł
Cała strona tytułowa . . . . 600 zł

Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 350 z
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej 50 % drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu. **Wychodzi raz w tygodniu.**